

Prof. zw. dr hab. Andrzej Baładynowicz
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Instytut Nauk Socjologicznych i Pedagogiki
ORCID 0000-0003-1248-8069

**Recenzja książki Pawła Cwynara pt. „Wysłuchaj mnie proszę...”,
Wydawnictwo Bernardinum, Warszawa 2017, s. 363**

Ogólna charakterystyka pracy

Jako profesor filozofii prawa i kryminologii nie zwykłem oceniać prac popularnych, które stają się głośnie ze względu na subiektywistyczne „smaki” literackie czytelników. Natomiast czynię odstępstwo od zasady i robię to z dużą przyjemnością i satysfakcją ze względu na istotne walory rzeczony książki.

Zdumiewa mnie nade wszystko zgłębione od strony antropologiczno-filozoficznej zagadnienie teleologii życia człowieka oraz śmiałe i odważne wnioski na temat ludzkiej eschatologii. Zarysowane sylwetki bohaterów książki stają się zróżnicowanymi wzorcami osobowymi, hołdującymi wyborom w obszarze egzystencji w szerokim ujęciu, od opartej na zwykłej konsumpcji dóbr doczesnych do szczytowej jej formy, którą można określić mianem miłości różnicującej. Autor w oparciu o niebanalną fabułę pracy, nawiązującą do sytuacji ekstremalnych i trudnych, potrafił zabłysnąć merytoryczną i dojrzałą analizą ludzkich zachowań i postaw. Można rzec, iż jest to naukowa wersja w oparciu o kognitywistyczną wiedzę opisu fenomenu życia człowieka. Staje się on wartością samą w sobie, albo opiera się i wyrasta z różnych substytutów, paliatywów wartości.

Interesującym wątkiem jest w pracy dyskurs na temat wiary i religijności człowieka. Zwracam uwagę, iż Autor słusznie rozdziela od siebie

te pojęcia i wyraźnie docenia ich znaczenie w konstruowaniu jakości własnej egzystencji ludzkiej.

Na tle zgłębionych metaanaliz funkcjonowania osoby w dzisiejszej rzeczywistości, ukazane zostały kwestie pryncypialne i zasadnicze, a mianowicie, co odgrywa rolę busoli i drogowskazu życia dla każdego człowieka. Autor wkroczył w psychologiczną dywagację na temat reaktywności emocjonalnej jednostki, uwypuklając nadrzędną wartość miłości, która jako wysokie uczucie stanowi fundament człowieczeństwa.

Książka dostarcza ogrom wiedzy o fenomenologii miłości, jej roli dla autentycznego życia jednostki i budowania proaktywnych i twórczych postaw człowieka w aktualnej rzeczywistości.

Zaprezentowane w książce sytuacje narracyjne pozwoliły Autorowi odnieść się do roli i znaczenia kary pozbawienia wolności jako sankcji penalnej za czyny niedojrzałe i nieuważne osoby, dla realnej poprawy jej zachowania na wolności. Dokumentowanie kary jako grzechu i zła w przestrzeni moralnej oraz immoralnej daje szansę zrozumienia znaczenia wiary i nadziei dla formowania się pokoju wewnętrznego jako istotowej dymensji odpowiedzialnej za sens i cel życia każdej istoty żyjącej w społeczeństwie.

Wspomnieć należy, iż myślenie Autora przybiera postać wartościowania horyzontalnego z wyraźną dominacją paradygmatu czasu, a nie miejsca, paradygmatu całości, a nie części, paradygmatu jedności, a nie konfliktu oraz paradygmatu idei i wartości jako fundamentów dla dobra wspólnego, a nie kryteriów utylitarnych i rzeczowych.

Tego rodzaju rozważania filozoficznoprawne mają na celu ukazać wielowymiarowość, holistyczność natury ludzkiej, a nade wszystko premiować ekologię człowieka w stronę integracji wspólnotowo - kulturowej. A ponadto ze względu na przemijający charakter czasu, osoba winna siebie definiować w każdej chwili życia, dążąc do proaktywności twórczej za każdą cenę.

Czytając książkę odnosi się wrażenie jakby czytelnik ją konsumował w postaci najwspanialszej stawy, gdyż jej język jest doskonale prezentowany i przypomina kulinarny rarytas.

Lektura recenzowanej pracy odsłania, odkrywa, ale nade wszystko tworzy rzeczywistość będącą rezultatem wysiłku podejmowanego na rzecz zaspokojenia potrzeby zaprowadzenia we wspólnotach społecznych królestwa dobra, prawdy i piękna.

Szczegółowy dyskurs nad problematyką pracy

A. Mechanizmy osobowe skazanych odpowiedzialne za treść natury ludzkiej w oparciu o analizę lingwistyczną

Człowiek przychodzi na świat w celu urzeczywistnienia swojego życia z udziałem otoczenia społeczno-kulturowego będącego w promieniu jego egzystencji. Nigdy nie osiągamy rozwoju integralnego i ekologicznego, gdy zakładamy swoją podmiotową eliminację, marginalizując jednocześnie wpływ i znaczenie wspólnot, środowiska naturalnego, a nade wszystko wartości na sferę teleologii i eschatologii życia.¹ Stąd rodzi się konieczność kształtowania się wewnętrznych regulatorów pozwalających jednostce wtopić się w sposób kreatywny i proaktywny w przestrzeń społeczną. Podstawowym katalizatorem pozwalającym na osiągnięcie przez osobę równowagi w sferze potrzeb indywidualnych i wspólnotowych, jest mechanizm świadomości człowieka.² Posiada ona wymiar wewnętrzny i zewnętrzny. Samoświadomość wewnętrzna generalnie sprowadza się do odczytywania przez samego siebie własnej podmiotowości i autonomii w zakresie wolności wewnętrznej, prawa do wyboru

¹ R.F. Baumeister, D.M. Tice, D.G. Huston, *Self-presentational motivations and personality differences in self-esteem*, „Journal of Personality” 1989, nr 57, s. 547-579.

² A.W. Staats, *Behavior and Personality: Psychological Behaviorism*, Springer Publishing Company, New York 1996, s. 111-117.

z udziałem wolnej woli oraz odpowiedzialność za czyny i możliwość zaciągania dobrowolnych zobowiązań w stosunku do osób trzecich. Jeżeli człowiek odbiera zadowolenie i satysfakcję z powyższych segmentów aktywności sprawczej, wówczas poziom jego świadomości staje się pozytywnym nośnikiem napędzającym energię do życia. W przypadku, gdy doświadczamy niedosytu porażek i bierności w poszerzaniu granic wyznaczających naszą tożsamość osobową, wówczas mechanizm samoświadomości podlega atrofii i znaczącej redukcji.³

Samoświadomość zewnętrzna jest indywidualną, subiektywną skłonnością odczytywania własnej osoby w oczach innych. Sprowadza się ona do oceny pozytywnej, obojętnej bądź negatywnej z punktu widzenia zewnętrznego wartościowania zachowań jednostki przez otoczenie społeczne. W naukach kognitywistycznych określa się mechanizm samoświadomości jako produkt wyzwalający samoocenę u każdego człowieka. Tworzywem, w oparciu o które formuje się treść samoświadomości jednostki jest myślenie o swoich możliwościach radzenia sobie z wiedzą, umiejętnościami oraz przekonanie o adaptacyjności i plastyczności zachowań. Gdy osoba osiąga niski lub zawyżony poziom samoświadomości - wewnętrznej i zewnętrznej - rodzi się wówczas po jej stronie dominacja wyboru działań przybierająca często postać czynów internalizacyjnych oraz eksternalizacyjnych.⁴ Wybory skrajne, ekstremalne nie służą porządkowaniu struktury osobowościowej, gdyż obraz samooceny staje się okolicznością o charakterze destruktywnym dla rozmiarów, dynamiki i głębokości świadomości sprawczej człowieka. Staje się ona „niczym ołowiane wieko trumny, do której człowiek został złożony za życia.”⁵ Świadomość jednostki jest stanem dynamicznym i podlega stałym wpływom

³ D. Baumrind, *The influence of parenting style on adolescent competence and substance use*, „Journal of Early Adolescence”, 1991, nr 11, s. 56-95.

⁴ J.G. Sarason, B.R. Sarason, E.N. Shearin, *Social support as an individual difference variable: Is stability origins and relation aspects*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, nr 50, s. 101-129.

⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 263.

różnorodnych czynników tkwiących w osobie i na zewnątrz. Ciągła zmienność obu typów świadomości sprowadza się ostatecznie do wykształcenia co najmniej czterech jej rodzajów: osobowej, obronnej, zewnętrznej i refleksyjnej. Dwa pierwsze rodzaje świadomości odpowiedzialne są za pasywną, powierzchowną i poddającą się sterowaniu i manipulacji osobowość, zaś pozostałe rodzaje gwarantują wielopoziomą strukturę osobową z dominacją wtórnej integracji wewnętrznej człowieka.

Kolejnym regulatorem zachowań i postaw jednostki ukierunkowującym w stronę zachowań agresywnych i przemocowych jest rozdzielność i brak scalania pomiędzy funkcjami myślenia, mówienia i rzeczywistego działania. Normą pozytywnej socjalizacji jest stan ekwifinalności i ekwipotencjonalności tej konstytutywnej trajektorii osobowej. Staje się on osiągalny zgodnie z teoriami psychotransgresjonistycznymi (J. Kozielecki, S. Szuman, H. Markus, P. Nuvins), gdy człowiek jest w stanie wykształcić metapotrzebę, czyli potrzebę hubrystyczną.⁶ Sprowadza się ona do ustawicznego zabiegania o wolność wyboru, ekstensywną motywację, dowartościowanie siebie, pogłębioną samoświadomość oraz potrzebę uczestnictwa w przestrzeni kulturowej. One wszystkie są aktami jednoczesnego i zgodnego współuczestnictwa na rzecz zmiany i rozwoju osobowościowego i nazywane są transgresjami.

Podzielić należy pogląd wyrażany przez przedstawicieli psychologii humanistycznej (A. Maslow, C. Rogers, R. Agnew), iż zespolenie w jedność psychofizyczną myślenia, mówienia i działania, jest nade wszystko rezultatem zabiegania przez jednostkę o rozwój własnego subiektywizmu jako właściwości tożsamościowej.⁷ Procesowi temu służy pielęgnowanie świadomości zindywidualizowanej, rozszerzanie wpływu wyborów z udziałem wolnej woli,

⁶ J. Kozielecki, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Warszawa 1981, PWN, s. 161-165; S. Szuman, *Natura, osobowość i charakter człowieka*, Kraków 1995, WAM, s. 16-32; H. Markus, S. Cross, *The interpersonal self*, w: L. A. Pervin (red.), *Handbook of personality: Theory and research*, New York 1990, s. 576-608.

⁷ A.H. Maslow, *Philosophy of psychology*, New York 1965, Viking Press, s. 91-97; C.R.V. Rogers, *Toward a Theory of creativity*, Boston 1954, s. 11-126.

troska o zachowanie dominacji wolności wewnętrznej i ponoszenie odpowiedzialności za dokonywane wybory zachowań. A zatem ocena wewnętrzna bazująca na kryteriach podmiotowych pozostaje spójna z oglądem ze strony świata społecznego, a więc zewnętrznego.

Jedność psychofizyczna człowieka w obszarze myślenia, mówienia i działania będąca gwarantem integralnego przystosowania, zgodnie z założeniami teorii psychologii poznawczej (K. Obuchowski, J. Reykowski, Z. Chlewiński), uzależniona jest od dymensji wewnątrzsobowych. Do tych antecedensów zaliczyć należy motywację, percepcję, pamięć, wyobrażenia, pożądania oraz emocje.⁸ W grupie znaczących poglądów odnoszących się do konstruktów osobowych (teoria G.A. Kellyego), każde nowe zdarzenie, doświadczenie życiowe jest analizowane, strukturalizowane i nadaje się im określone znaczenie, którego następstwem jest stwarzanie nowego konstruktu, który w zależności od wagi i roli dla funkcjonowania jednostki może przyjąć pozycję centrową lub marginalną.⁹

W świetle wypowiedzi osób karanych, ów stan braku równowagi pomiędzy tymi funkcjami ukazującymi egzystencję człowieka doprowadza do deprecjacji słowa, a tym samym dezintegracji negatywnej osobowości. „Zachowujemy się jak wykastrowane mentalnie i emocjonalnie zniewieściałe oszołomy... I jak często słowa leżą kilometr od czynów”.¹⁰

Pęknięcie owego tritmentu jedności osobowej staje się udziałem wyolbrzymionej roli i znaczenia sfery fizycznej dla rozwoju jednostki. Nikt nie może uciec przed biologią, która wyposaża człowieka w instynkty, w tym w instynkt samozachowawczy, popędy, emocje, uczucia oraz intuicję. Rozkład

⁸ K. Obuchowski, *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*, Poznań 1995, Zysk i S-ka, s. 21-30; J. Reykowski, *Emocje i motywacje*, w: T. Tomaszewski (red) *Psychologia*, PWN, Warszawa 1982, s. 361-370; Z. Chlewiński, *Psychologia poznawcza. W trzech ostatnich dekadach XX wieku*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 71-80.

⁹ G.A. Kelly, P. C. Kendall, L.P. Braswell, *Cognitive-Behavioral Therapy for Impulsive Children*, Guilford, New York 1985, s. 11-26.

¹⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 179 i 253.

tych predyktorów staje się jednak nierównomierny co do skali i dynamiki ich znaczenia w codziennych ludzkich zachowaniach. Zabiegając o wymiar egzystencjalny aktywności człowieka, poprzestaje on najczęściej na poziomie potrzeb podstawowych i doskonali się w sprawnościach organicznych będących źródłem satysfakcji i zadowolenia. Ten biologiczny mechanizm rządzi się silnym egocentryzmem, rozbudowanym ego w odniesieniu do szybkiej i skutecznej gratyfikacji osobowo-społecznej. Niejako z pozycji naturalistycznej jednostka wyzwala dla realizacji swoich potrzeb agresję i ucieka się do siłowych sposobów ich osiągnięcia. W sytuacji, gdy ten rodzaj regulacji wewnętrznego sterowania okazuje się sprawny i użyteczny, wówczas osoba na nim poprzestaje. Doskonali jedynie sposoby i procedury angażujące sferę biologiczną, psychiczną, duchową i społeczną wyłącznie na rzecz uzyskiwania korzyści indywidualnych bez jakiegokolwiek uwzględniania dobra wspólnego. Poprzestawanie w dłuższym okresie na poziomie subiektywizmu bez zaangażowania w sprawy innych osób i wspólnoty społecznej formuje stan osobowości konformistycznej, psychopatycznej i pierwotnie zintegrowanej na uzyskiwanie wyłącznie satysfakcji rzeczowo-materialnej.¹¹ Wyzwalanie postawy hedonizmu materialnego jest rezultatem zaniedbywania nade wszystko życia wewnętrznego z udziałem sfery duchowo-psychicznej. Jednostka przypomina robota, mechaniczną maszynę ukierunkowaną na korzyści własne przy pomocy świadomości indywidualno-obronnej. Nie dochodzą do głosu potrzeby wyższego rzędu, obowiązki moralne ani przekonanie o zasadności kształtowania w sobie reguł relatywizmu ocenego. Jednostka preferująca rozrost i królowanie psychofizycznych predyktorów na rzecz fizykalności

¹¹ P. Bourdieu, *The Form of Capital*, w: J.G. Richardson: *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, Westport-Connecticut-London, New York 1986, s. 31-46.

życia, eliminuje tym samym zachowania i postawy sprawiedliwościowe, empatyczne i prospołeczne.¹²

Mechanizm pochwały słowa wyłącznie na rzecz dominacji indywidualizmu, zdaniem osób naruszających ład społeczny, prowadzi do zachowań asymetrycznych w stosunku do porządku moralno-prawnego. „Nie jesteśmy w stanie sobie pomóc i umieramy już za życia ..., gdyż pozbawiamy się samodzielności i amputujemy pokorę, tym samym zapraszając do swojego życia księcia pychy, który pod pozorem dania nam nadprzyrodzonej mocy, jakiej rzekomo poskąpił nam Bóg, zniewala nas i odbiera to co najdroższe - naszą duszę. A człowiek zniewolony nigdy nie może być szczęśliwy, choćby posiadał wszystkie skarby tego świata”.¹³

Asymetria pomiędzy biologią a duchowością człowieka przyczynia się do powstania kolejnego mechanizmu życiowego zgodnego z jego naturą. Owa okoliczność staje się podstawą dominacji zmysłowości intelektualnej z jednoczesnym marginalizowaniem doznań i odczuć emocjonalno-uczuciowych. Przewaga rozumu nad światem wewnętrznym jednostki pozwala jej doskonale przystosować się do świata zewnętrznego, a jednocześnie prowadzi do zatracenia przez nią zdolności do autentycznego życia. Bez udziału wyobrażeń, pożądań, pokoju wewnętrznego, wysokich uczuć jednostka zaspokaja wyłącznie własne potrzeby, pozostając bierną i wycofaną ze wspólnoty społecznej.¹⁴ W nawiązaniu do teorii dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego należy zauważyć, że mechanizm transgresji na wyższe poziomy egzystencji całkowicie zardzewiał i stał się nieczynny. Zafałszowany został obraz samoświadomości, samopotwierdzenia, i samorefleksyjności poprzez

¹² A.C. Morin, *Possible between self-awareness and inner speech theoretical background, underlying mechanisms, and empirical evidence*, „Journal of Consciousness Studies” 2005, nr 12, s. 115-120.

¹³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s.131 i 223.

¹⁴ M. Bullowa (red), *Before Speech: The Beginning of Human Communication*, Cambridge University Press, London 1979, s. 81-90.

zewewnętrzne gratyfikacje wyrastające z pełnionych ról lub funkcji dające poczucie akceptacji i bezpieczeństwa jednostce we własnym środowisku.

Słowa osób naruszających porządek prawny, odzwierciedlające ich mówienie i działanie, nie są pochodne i zależne od procesów myślowych i uciekają od rzeczywistej motywacji funkcjonowania człowieka w życiu indywidualno-społecznym. Aktywność mierzona oraz zauważalna słowami i czynami stanowi pancierz ochronny, wzniesioną nadbudowę w celu głębokiego i sekretnego ukrywania doznań i odczuć wolitywno-duchowych jednostki.¹⁵ Przykrywanie i uwięzienie w sobie reakcji emocjonalno-uczuciowych ma na celu utrzymywanie dotychczasowej sfery poznawczo-egzystencjalnej jako wystarczającej i satysfakcjonującej osobę w realizowaniu własnej hierarchii potrzeb. Najczęściej reaktywność emocjonalna jest odrzucana do podświadomości, aby nie zakłócać pożądanego zachowań zmysłowych racjonalizujących wszelakie działania i przeżycia człowieka. Mechanizm ten wyrastający z asymetrii pomiędzy biologią a duchowością jednostki formuje typ osobowości psychopatycznej, dla której ból i cierpienie stają się radością i szczęściem, a radość i szczęście odbieranym bólem i cierpieniem, doświadczanym z ich powodu przez innych.

W oparciu o badania longitudinalne i katamnesticzne dotyczące skazanych za popełnione przestępstwa wnioskować można, iż mechanizm kreowania osobowej struktury z odrzuceniem potrzeb wewnętrzno-duchowych ma wyłącznie charakter pierwotnego przystosowania społecznego.¹⁶ A zatem dołączenie myślenia wyrastającego z autentycznych doznań zmysłowych i intelektualnych do sfery mówienia i działania realnego, pozwala jednostce osiągać stan synergii psychofizycznej. Jedynie jedność tego rodzaju daje szansę

¹⁵ N.E. Miller, *Liberalization od Basic S-R concepts: Extensions to conflict bahavior, motivation, and social learning*, w: S. Koch (red.), *Psychology, a Study of a Science*, vol. 2, McGraw-Hill, New York 1959, s. 198-292.

¹⁶ A. Bałandynowicz, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa. Konteksty antropologiczno-filozoficzne*, Woters Kluwer, Warszawa 2019, s. 271-347.

osobie na ekologiczne życie kultywujące wartości indywidualne, supraindywidualne i transkulturowe. To od otoczenia społecznego i dobra wspólnego zależy siła przewartościowania mechanizmów językopoznawczych, emocjonalno-motywacyjnych i sensorycznych u osób karanych przebywających na wolności. Zgodnie z wiedzą psychologii behawioralnej w tym celu należy szeroko wykorzystywać metody uczenia się, modelowania społecznego, wzmacniania i rozwiązywania konfliktów (A. Bandura, P. Stallard, O. Jorna).¹⁷ Przy ich pomocy indywidualizm okrojony ze sfery psychiczno-duchowej staje się odnowiony i uzyskuje, dzięki sile reakcji emocjonalno-uczuciowych i intelektualnych nową jakość egzystencjalną we wspólnocie. „Człowiek pozbawiony miłości żyje jak cegła w murze. Wie, że do czegoś jest potrzebny, jednak nie rozumie do czego... Małe kroki olbrzyma, to była zaleta wielkich osobowości, że nie zanieczywały małych rzeczy”.¹⁸

B. Słowa definiujące habitus przestępcy jako wyuczone dyspozycje osobowe

W oparciu o całokształt wiedzy kognitywistycznej oraz kierując się paradygmatem całości, a nie części, można stwierdzić, iż najistotniejszymi określeniami współtworzącymi tożsamość osobową przestępcy są: człowiek, życie jako wartość, religijność, miłość, czas oraz agresja kryminalna.

Jednostka skazana jest na bliskość rodziny z powodów biologicznych oraz społecznych, co nie oznacza, iż wykształca się zawsze relacyjność prawidłowa pomiędzy wszystkimi jej uczestnikami. Co więcej, u osób karanych jest zupełnie odwrotnie, gdyż rzeczywistość odsłania obraz zaniku więzi osobowych, braku zaufania, atrofii, ciepła i komfortu życiowego oraz pogwałcenia potrzeby

¹⁷ A. Bandura. *Regulation of cognitive processes through perceived self-efficacy*, „Developmental Psychology” 1989, t. 26, nr 5, s. 102-111; P. Stallard, *Czujesz tak, jak myślisz. Praktyczne zastosowanie terapii poznawczo-behawioralnej w pracy z dziećmi i młodzieżą*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2006, s. 61-70.

¹⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 186-187 i s. 111.

sprawczości, bezpieczeństwa i różnorodności. Socjalizacja z udziałem rodziny osób karanych nie sprowadza się do kreowania silnych więzi osobowych z najbliższymi (T. Hirschi, Bowlby) oraz kształtowania najistotniejszych potrzeb osobowych w postaci autonomii, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.¹⁹ To co dane biologicznie rodzinie, aby formować potrzebę więzi, autonomii i kompetencji jednostki staje się jedynie prawdą deklaratywną (B. F. Skinner).²⁰ Każdy człowiek pragnie zaspokojenia tych stanów psychofizycznych. Cierpi, gdy ich nie realizuje w środowisku rodzinnym i staje się odartym z czegoś, do czego każdy ma prawo, do czego powinna mu zostać zapewniona dostępność z racji przyrodzonej wartości życia. W rodzinach więźniów jednostka nie uczy się bliskości interpersonalnej, odczuwa braki relacyjności emocjonalno-uczuciowych, a wychowanie przez rodziców sprowadza się do hodowli, eksploatacji i tresury. Socjalizacja w początkowym okresie rozwoju osobowości sprowadza się do zaspokajania wyłącznie potrzeb materialnych, co warunkuje powstawanie postaw konsumpcyjnych i wykluczanie egoizmu.

Stosunki interpersonalne w rodzinach więźniów oparte na związkach krwi winny odznaczać się poprawnością formowania osobowości jednostki we wszystkich jej wymiarach tj. fizycznym, psychicznym, duchowym oraz społecznym. Holistyczność strukturalna osiągnana dzięki właściwym postawom rodzicielskim, należytej kontroli wychowawczej i pozytywnego macierzyństwa jest praktycznie bytem archeotypicznym.²¹ Rządzi się on minimalizmem, irracjonalnością zamiast zamierzonej optymalizacji działań twórczych. Najlepiej oddają to słowa samych skazanych. „Są tysiące ułomności woli i ducha, które dobijają się do naszego sumienia ze swoją truczką, by napoić i pobudzić ziarno zła. Owszem, kiedy spotykamy się z takim zachowaniem naszych bliskich, czujemy się zawiedzeni, rozgoryczeni i oburzeni. Jednak nigdy nie

¹⁹ T. Hirschi, *Causes of delinquency*, Los Angeles-London 1969, s. 191-201.

²⁰ B.F. Skinner, *Cumulative rekord*, Methuen, London 1961, s. 109-122.

²¹ T.M. Aschenbach, *The Disfunction of Children's Psychiatric Symptoms: Factor Analytic Study*, „Psychological Menographs” 1996, nr 80, s. 111-126.

zapominajmy, że oni są jedynie ofiarami. Właśnie dlatego, że nie mieli wtedy tego czegoś, tego kogoś, do kogo mogli się odwołać, gdy powstały pierwsze dylematy, co jest dobre, a co złe. I tak umiera w człowieku człowiek, a rodzi się bestia.”²²

Niedostatek społecznego komfortu mierzonego ciepłem bycia z członkami rodziny jest pochodną braku refleksyjności, opanowania oraz spokoju. „Młody człowiek jest obciążony obowiązkami dorosłego i nawet nie śmie marzyć o miłości, będącej pojęciem obcym, nieznanym w rodzinie.”²³

Słowo-klucz jako wyznacznik wyobrażeń i oczekiwań osób karanych odnosi się do pokoju wewnętrznego, rozumianego jako stan spokoju, opanowania cierpliwości, gwarantującej rozwój emocji i uczuć.²⁴ Osiąga się go pracując stale nad sobą w sposób ciągły, myśląc, mówiąc i działając w imię poznawania dobra, prawdy i piękna. Nie można tego procesu traktować wybiórczo, okazjonalnie bądź sytuacyjnie. Musi on wryć się mocno w świadomość człowieka, prowadząc do poszerzania i rozbudowywania pojemności jego sfery duchowo-psychicznej. Oddychanie strawą wewnętrzną pozwala człowiekowi doznawać i odczuwać świat jako przestrzeń życiową, za którą ponosimy odpowiedzialność. To od ludzkich wyborów zależy los innych. Wszyscy powinni być traktowani tak samo, bez żadnych uprzedzeń, stygmatyzacji i umniejszeń. Jedynie w atmosferze ciepła społecznego mogą zrodzić się działania twórcze, szanujące odrębność, inność i różnorodność poszczególnych osób lub grup, traktowanych jako wartość.

Postrzeganie osoby jako niezależnego i autonomicznego podmiotu ma miejsce, gdy zachowuje on swoją tożsamość poprzez stałe manifestowanie wolności emocjonalnej, wolnej woli, a nade wszystko rozbudowanej sfery psychiczno-duchowej. Zdaniem osób naruszających porządek społeczno-prawny

²² P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 88.

²³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 118.

²⁴ N. E. Crick, Dodge, *A Review and Refomulation of Social Information-Processing Mechanism in Children's Social Adjustment*, „Psychological Bulletin” 1994, nr 115, s. 406-412.

„choroba to defekt nie ciała, ale duszy, która jest w strzępach, a wola jest poszarpana”.²⁵

Dynamizm życia człowieka, pozwalający zmieniać mu miejsce i pozycję społeczną tkwi w samorefleksyjności. Gdy ona karmi się pychą i próżnością, jednostka stoi cały czas w bezruchu przewartościowywania poziomów własnej struktury osobowej. W tym stanie rzeczy dominuje wysoka samoocena, która przesłania myślenie i działanie w stronę dobra wspólnego i tym samym skazani obciążeni są zniekształceniem poznawczym.²⁶ Powstaje zubożenie moralne w następstwie wadliwego, subiektywistycznego przekształcania informacji ze strony otoczenia zewnętrznego. Osoby te charakteryzują się wysokim egocentryzmem, obwiniają innych za swoje niepowodzenia i sytuację określającą ich habitus społeczny, zdradzają tendencje do wyborów minimalistycznych. Ponadto odznaczają się myśleniem katastroficznym, przewidującym rozwiązania skrajne i ekstremalne, selektywną uwagą preferencją etykietowania innych osób różnych od siebie²⁷. W działaniach sprawczych zachowują wierność intuicji, instynktom oraz przejawiają sublimację dla poglądów. Wartościowanie rzeczywistości ze strony skazanych ma charakter wyolbrzymiony i cechuje go podejście dychotomiczne odznaczające się oceną świata z podziałem na dobry i zły. Oddają tę sytuację słowa samych przestępców. „Najlepiej sprowadza na ziemię człowieka to, kiedy zwróci ci uwagę ktoś, kogo uważasz za głupiego. Pycha i próżność, jak one nas kochają.”²⁸

Oprócz samorefleksyjności drugą składową dymensją budującą dynamizm życia człowieka jest okoliczność samopotwierdzenia. Każdy dąży

²⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 80.

²⁶ W. Mischel, Y. Shoda, *A Cognitive- Affective System Theory of Personality: Reconceptualizing Situations, Dispositions, Dynamics and Invariance in Personality Structure*, „Psychological Review” 1995, nr 102, s. 61-80.

²⁷ B. London, G. Downey, Ch. Bonica, J. Paltin, *Social Causes and Consequences of Rejection Sensitivity*, „Journal of Researches on Adolescence” 2007, nr 17, s. 11-26.

²⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę ...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 89.

w społeczeństwie do odbioru siebie zgodnie z własnymi intencjami i oceną rzeczywistych działań odpowiadających motywacji sprawczej, a także wyobrażeniom i wewnętrznym pożądaniam. Wybory zachowań osób naruszających ład społeczny spotykają się ze strony społeczeństwa z oceną, iż jest to zawsze działalność eksternalistyczna, agresywna, pozbawiona jakichkolwiek uzasadnień moralnych. Niejako z góry zakłada się wnioskowanie pozbawione potrzeby poszukiwania rzeczywistych przyczyn zachowań wrogich i nieuważnych w kontekście analizowania faktycznej winy sprawców.²⁹ W oparciu o myślenie schematyczne, konserwatywne, wsparte na stereotypach archetypicznych odpowiedzi na akty inkryminowanych działań zawsze są oparte na potępiających i punitywnych osądach społecznych w stosunku do osób, które ich dokonują. Nierozgraniczanie w opinii powszechnej czynu od osoby, która jego dokonuje, sprowadza się do jednoznacznie negatywnej stygmatyzacji sprawcy. Postawy niechęci, pogardy i wspólnotowego odrzucenia skazanych przez ludzi żyjących na wolności utwierdzają w przekonaniu, że drogą przemocy i agresji można wyłącznie zachować swój habitus jako jedynie możliwy.³⁰ „Ludzie przeważnie wolą widzieć pierwsze to, co złe, bo to jest dla nich atrakcyjne. Lubią się karmić ludzką krzywdą, sensacją, a ja staram się być po prostu sprawiedliwy w ocenie i zawsze wysłuchać dwóch stron”.³¹

W polu symbolicznym postrzegania kondycji człowieka przez osoby wchodzące w konflikt z prawem przeważa obraz tęsknoty za autentycznym człowieczeństwem. Dotychczasowa karalność, pozostawanie w izolacji więziennej, zerwane więzi z pozytywnymi grupami na wolności wyzwalają w nich wspomnienia tego, co dobre i należne jednostce, by mogła na nowo stawać się człowiekiem. Proaktywne i kreatywne życie to wykorzystywanie

²⁹ G. R. Patterson, B.D. de Baryshe, E. Ramsey, *A Developmental Perspective on Antisocial Behavior*, 1989, nr 44, s. 171-182.

³⁰ D. Schwartz, K.A. Dodge, J. Coie, *The Emergence of Chronic Peer Victimization in Boys' Play Group*, „Child Development” 1993, nr 63, s. 30-312.

³¹ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę ...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 94

własnych zdolności, zachowywanie godności i uczciwości wobec samego siebie. Należy nade wszystko szanować wolność, podejmować wysiłek i ryzyko, cieszyć się życiem. Podążanie w stronę autentycznego człowieczeństwa to także samoodczuwanie bólu i cierpienia, dostrzeganie radości i szczęścia w codzienności, manifestowanie braku obojętności i bojaźni we wspólnocie społecznej oraz branie odpowiedzialności za swoje wolne wybory zachowań.³²

Życie, zdaniem skazanych, nie może być pułapką ani więzieniem na wolności, gdyż nie da się zaakceptować: straty, braku sensu i zmarnowanego wysiłku czasu minionego. „Ludzie są po prostu słabi. O poranku pewni swoich buńczucznych postanowień wykrzykujemy hasła pełne zapewnień o solidarności i lojalności, wierności, a kiedy przyjdą ucisk, pokusa i trwoga, to ogałaca nas to ze złudzeń i ustawia na powrót w szeregu małości. Czujemy się opuszczeni na dnie głębokiego wąwozu i pozostawieni tylko sobie. Wtedy i myśli przesiąkają beznadzieją. Trwoga osamotnienia puka do naszego serca, przemieniając nadzieję w rozpacz. W tej szarości i smutku zapominamy, że na górze istnieje inny świat, że tam wciąż świeci słońce i trawa jest zielona. Zapominamy o swoim człowieczeństwie i powołaniu na rzecz poddania się i obojętności. Zmęczeni walką stajemy się pasywni. Wszystko przestaje mieć znaczenie. Nie jesteśmy w stanie sobie pomóc i umieramy już za życia.”³³

Przemiana jednostki w osobę i doświadczanie autentycznego człowieczeństwa wiąże się z ustawiczną walką o poszerzenie imperium własnej wolności i dochodzenie - mimo porażek i wielu przegranych momentów w życiu - do odbudowywania w sobie prawości myślenia, które wyzwala energię do pozytywnego nieprzystosowania. Zachowywanie podmiotowości ma miejsce, gdy w każdej sytuacji trudnej, opresyjnej, krótkiej lub długiej traumie, człowiek nie zapomina, że on sam jest stwórcą samego siebie, osobą zdolną do

³² D. Doner, D. Snowdon, W. Friesen, *Positive emotion in early life and longevity: findings from the nun study*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1989, nr 80, s. 804-813.

³³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 80.

integralnego i wtórnego rozwoju oraz dysponuje mocą przeorientowania dotychczasowych negatywnych doświadczeń w kierunku zachowań proaktywnych i empatycznych.³⁴ Wiara w samego siebie, pomimo wielu porażek i ostracyzmu społecznego, winna pozwalać skazanym na odzyskiwanie równowagi psychofizycznej i potraktowania życia jako fundamentalnej wartości. Żadne czyny nie mogą uprzedmiotowić osoby, przekreślić możliwości transgresji i transcendencji ku autentycznemu człowieczeństwu. Tym samym skazani zachowują prawo do wolnych wyborów w przestrzeni wolitywno-duchowej i intelektualnej, aby realizować swoje powołanie do godnego i uczciwego życia.

Teleologia życia człowieka podlega procesowi ustawicznej walki o osiągnięcie zadowolenia z realizacji potrzeb, przyczyniania się do uznania i akceptacji osoby we własnym środowisku oraz samopotwierdzania słuszności głoszonego relatywizmu ocenego. „Od nas zależy, kim będziemy i dokąd zmierzamy, nie mamy tylko wpływu na to, kim byliśmy. Człowiek nigdy nie jest taki, jakim jest, tylko się staje każdego dnia, w każdej chwili inny - lepszy lub gorszy. Wierzę w to, że wszystko można zmienić, nie ma rzeczy niemożliwych.”³⁵ Skazani pomimo naruszenia porządku społecznego zachowują gotowość do zmiany swojego zachowania, gdyż w pełni są świadomi, iż to od nich samych zależy modelowanie nowych postaw i ról społecznych.³⁶ Przemiana może dokonywać się wyłącznie w obszarze atrybucji wewnętrznej w sposób umyślny i przy czynnym zaangażowaniu jednostek, a nie poprzez normatywną kontrolę. Jak sami przestępcy twierdzą, człowiek staje się inny w każdej chwili życia, gdyż ma nieograniczone możliwości współtworzenia siebie, a nie jedynie kontestowania czy odkrywania. Dynamika życia

³⁴ W. Swann, *The trouble with change: self-verification and allegiance to the self*, „Psychological Science” 1997, nr 8, s. 177-180.

³⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 194.

³⁶ K. R. Harris, *Developing self-regulated learners: The role of private speech and self-instructions*, „Educational Psychologist” 1990, nr 25 (1), s. 35-49.

w samoświadomości osób karanych nigdy nie jest ukierunkowana na czas miniony, przeszły, ale wyznacza kierunek i horyzonty w stronę tego, co ma być w przyszłości. Istotnym spostrzeżeniem odnoszącym się do formowania kondycji człowieka przez osoby karane jest fakt przejawiania myślenia horyzontalnego budowanego na pożądaniami, wyobrażeniach i wysokich uczuciach. Jedynie werbalizowane stany fizykalne, którym towarzyszą przeżycia emocjonalno-duchowe o treściach pozytywnych stanowią budulec do odnowienia i ponownego stworzenia człowieka w tej samej rzeczywistości. W podświadomości skazanych lokują się myśli opatrzone przymiotami doznań i odczuć sublimacyjnych, uszlachetniających i przejawiających gotowość do uwznioślenia czegoś istotnego. Mogą one zostać przesunięte do świadomości człowieka i stać się tworzywem jego zachowań i postaw prospołecznych z pozycji czasu przyszłego.³⁷ Paradygmat czasu, a nie miejsca stanowi o rzeczywistej kondycji człowieczeństwa każdej jednostki, bez względu na jej przeszłość historyczno-biograficzną. „Jestem arogancka, bezczelna, chamowata, wulgarna, ale to w pewnym sensie też poza... Specjalnie zaczęłam się zachowywać, by zwrócić na siebie uwagę rodziców. Ale oni zamiast mnie kochać, wysyłali na najlepsze wycieczki i wczasy, ponieważ nie potrafili mnie obdarzyć uczuciem, którego sami do siebie nie żywili, a przynajmniej tego nie okazywali. Dlatego moje całe życie było wołaniem o miłość.”³⁸

Zachowania kryminalne stanowią często odpowiedź na brak wartości w życiu człowieka, które nie podlegały urzeczywistnianiu ze względu na redukcję obiektów, u których winny się przejawiać.³⁹ Ich ubóstwo sprowadza się do utraty roli i znaczenia, jakie posiadają dla emocjonalno- duchowego rozwoju i zmusza osoby do przyswajania ich substytutów będących paliatywami świata

³⁷ C.J. Holahan, R.H. Moos, *Personal and contextual determinants of coping strategies*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1987, nr 52, s. 227-232.

³⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 206.

³⁹ D.T. Olason, R. Derek, *Optimism, pessimism and fighting spirit: a new approach to assessing expectancy and adpatation*, „Personality and Individual Differences” 2001, nr 31, s. 401-413.

wartości. Braki w zakresie przyswajania wartości od najbliższego otoczenia, w tym środowiska rodzinnego, wymuszają u skazanych indywidualne doświadczenia słowne w postaci opinii i ocen dotyczących tworzenia tychże wartości dzięki własnej aktywności. Ma ona charakter cząstkowy i fragmentaryczny, obciążona jest brakiem wsparcia i zaufania ze strony podstawowych obiektów wychowania oraz nie pozwala wyzwalać i kształtować rozmiarów, dynamiki i głębokości reaktywności emocjonalnej u tychże osób.

Zdaniem skazanych sens życia sprowadza się do systematycznego przekraczania niemości i występujących w rzeczywistości ograniczeń. Podejmowanie wysiłku i ryzyka winno towarzyszyć człowiekowi we wszystkich sytuacjach egzystencjalnych. Odrzucać należy nudę, łatwiznę, gotowe sposoby rozwiązywania trudności. Bardzo często agresja i przemoc jest wyrazem wadliwego ukierunkowania wyboru zachowań, które wymagają odwagi, odpowiedzialności i godzenia się na ponoszenie strat w celu osiągnięcia zaplanowanych działań.⁴⁰ Osobowość jednostki nie jest dotknięta symptomami deprivacji wyższych potrzeb i świadomym odrzuceniem obowiązków moralnych wobec innych, jedynie oscyluje wokół nieporadności wyboru środków i metod postępowania. Nieprzystosowanie społeczne osób manifestujących zachowania inkryminowane sprowadza się do traktowania agresji jako działania zapobiegawczego i wyprzedzającego w stosunku do rzeczywistej ich normatywności. Rządzi się ono także egocentryczną orientacją poznawczą polegającą na nieuwzględnianiu punktu widzenia innej osoby.⁴¹ Jednostki obciążone przeszłością kryminalną charakteryzują się zaburzoną potrzebą hubrystyczną, wysokim mniemaniem o sobie, dużym zapotrzebowaniem na informacje potwierdzające funkcje niepewności

⁴⁰ K.L. Bierman, J. Wargo, *Predicting the Longitudinal Course Associated with Aggressive-Rejecte, Ag`ressive (Non-rejected) and Rejected (Non-agrressive)*. *Status*, „Development and Psychopathology” 1995, nr 7, s. 191-211.

⁴¹ S.M. Côté, T. Vaillanconcourt, *The development of Physical Agression during Childhood: A Nationwide Longitudinal Study of Canadian Children*, „Journal of Abnormal Child Psychology” 2006, nr 34, s. 267-275.

i chwiejności przekonań i ocen dotyczących swojej wartości i znaczenia własnej osoby. Ponadto dysponują one warunkami fizycznymi ułatwiającymi władzę nad innymi i posiadają ograniczoną dostępność innych, bardziej konstruktywnych i społecznie aprobowanych sposobów rozwiązywania własnych problemów.

Miarą nieprzystosowania społecznego staje się faktycznie gotowość do zastępowania pozytywnych interakcji międzyosobowych na relacyjność i partycypację wspólnotową niekorzystną ze względu na wadliwość wyboru sposobu postępowania. Warto w tym miejscu przywołać teorię przetwarzania informacji społecznych autorstwa Dodge i Crick'a z 1994 roku, która wymienia pięć etapów odpowiedzialnych za wybory działań człowieka. Są nimi: kodowanie, interpretacja, poszukiwanie sposobu reakcji, decyzja i stosowanie wybranej reakcji.⁴² Demonstrowanie agresji i zachowań przemocowych w świetle powyższej teorii staje się wynikiem lokowania na trzecim poziomie przetwarzania informacji, poszukiwania sposobu reakcji.

„Cały sens życia kryje się w tajemnicy kolejnej chwili, godziny, dnia. Gdyby człowiek znał swoją przyszłość, jego życie byłoby okradzione z tego, co najpiękniejsze... Ludzka głupota nie zna granic... Człowiek bowiem stara się być równy Bogu i w ten sposób nienaturalny chce mieć wpływ na swoją przyszłość. Oczekiwanie na przepowiedziane nieszczęście potrafi doprowadzić do depresji. Pozbawiamy się samodzielności i amputujemy pokorę, tym samym zapraszając do swojego życia księcia pychy, który pod pozorem dania nam nadprzyrodzonej mocy, jakiej rzekomo poskąpił nam Bóg, zniewala nas i zabiera to, co najdroższe – naszą duszę. A człowiek zniewolony nigdy nie może być szczęśliwy, choćby posiadał wszystkie skarby tego świata”.⁴³

⁴² N.R. Crick, K.A. Dodge, *Social Information-Processing Mechanisms in Reactive and Proactive Aggression*, „Child Development” 1996, nr 67, s. 111-126.

⁴³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 222-223.

Korzystanie z pełni życia, branie z niego wszystkiego dla własnych korzyści oraz przeżywanie radości i szczęścia charakteryzuje pożądaną i prawdziwe cele życia przestępców. Zakochanie się w braniu, zdobywaniu rzeczy oraz osiągnięciu pokoju wewnętrznego jako stanu równowagi pomiędzy rozumem a duchowością to drogowskaz życia, według którego podążają skazani.⁴⁴ Nie zawsze, ale w większości przypadków prowadzi on osoby skazane krętymi drogami, często niewłaściwymi, aby w końcu dotrzeć do punktu oczekiwanego. „Oddycham pełną parą i czerpię z życia, doświadczam każdej chwili i staram się nie uronić żadnej sekundy. Tak to jest, gdy człowiek pozna ich wartość”.⁴⁵

Proces dorastania człowieka do integralnego rozwoju w opinii skazanych w dużej mierze koncentruje się na zdobywaniu uważania dla własnych słabości. Osoba nie jest zdolna osiągać tylko sukcesy i zawsze dominować w grupach odniesienia jako zwycięzca. Należy uczyć się przede wszystkim doznawania i odczuwania wysokich stanów emocjonalno-uczuciowych jako drogi do szlachetności. Jest to możliwe, gdy jednostka zrozumie, iż jako byt psychofizyczny poznając swoje słabości, ułomności jedynie poprzez nadbudowę i nadmiar reaktywności emocjonalnej pokieruje swoim życiem w przyszłości. Nie można budować stabilizacji życiowej bez akceptacji i zrozumienia siebie w oczach innych. Autentyczne człowieczeństwo jest rzeczywistą odsłoną ciała i duszy jednostki z wszystkimi zaletami i wadami oraz sekretnie skrywanymi niedoskonałościami charakterologicznymi.⁴⁶ Nie należy pokazywać tylko jednego wymiaru własnej kondycji ludzkiej, ale uwypuklać wielowymiarowość struktury osobowościowej, gdyż pozwala to samej sobie dynamizować rozwój i przeprowadzać porządkowanie w poszczególnych jej segmentach. Miernikiem

⁴⁴ N.R. Crick, K.A. Dodge, *Social Information-Processing Mechanisms in Reactive and Proactive Aggression*, „Child Development” 1996, nr 67, s. 993-1002.

⁴⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 224.

⁴⁶ B. London, G. Downey, Ch. Bonica, J. Paltin, *Social Causes and Consequences of Rejection Sensitivity*, „Journal of Research on Adolescence” 2007, nr 17, s. 481-506.

ruchu i zmiany są nade wszystko dymensją pokory i zrozumienia, które warunkują przebieg procesu dezintegracji pozytywnej, pozwalającej osobie dotykać szczytowych momentów prospołecznego rozwoju.⁴⁷

Jak twierdzą skazani, „człowiek nie jest automatem, jak mu się wydaje - nie wszystko może zaplanować i przewidzieć. Takie sytuacje, kiedy poznaje się swoje słabości, uczą pokory ... Szlachetność trzeba pielęgnować, jeśli nie chcemy stać się pośmiewiskiem, a pragniemy znaleźć u innych zrozumienie, bo chwila próby nadejdzie dla każdego o nieznanym czasie, bez uprzedzenia i upomni się o swoje.”⁴⁸

Jedność psychofizyczna człowieka zakłada wzajemne przenikanie poszczególnych obszarów związanych z biologią, psychiką, duchowością i uspołecznieniem. Pomędzy nimi dokonywane są ciągłe zmiany wynikające z wymiany doświadczeń jednostki, składających się na jej tożsamość indywidualno-społeczną. Osoby wchodzące w konflikt z prawem podkreślają, iż jedynie świat wartości, a nie korzyści, interesy i kryteria utylitarne porządkują teleologię i eschatologię życia każdego człowieka. Klasyczne wartości w postaci prawdy, dobra i piękna stanowią fundament, na którym należy budować wolność wewnętrzną i zewnętrzną jednostki. Inaczej życie staje się więzieniem, swoistą pułapką, a człowiek - robotem niezależnym od wolnej woli i prawa wyboru, które stanowią jego przyrodzoną i nieskazitelną normatywność.⁴⁹ Dopóki osoba zabiega o uznanie słuszności jej poglądów, demonstruje to także własnymi zachowaniami i postawą nonkonformistyczną, to oddycha prawdziwą wolnością i staje się wartością samą w sobie. W naukach kognitywistycznych stan ten dookreślany jest jako nabywanie właściwości stawania się podmiotem, a nie przedmiotem, personalistyczną wartością, a nie środkiem do

⁴⁷ Dan Olweus, *Stability of Aggressive Reaction Patterns in Males: A Review*, „Psychological Bulletin” 1979, nr 86, s. 852-875.

⁴⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 229 i 309.

⁴⁹ G.R. Patterson, *Performance Models for Antisocial boys*, „American Psychologist” 1986, nr 41, s. 432-444.

wyznaczanego zewnętrznie celu. Skazani przywiązują dużą wagę do zachowywania równowagi pomiędzy ciałem a swoją duchowością, gdyż pozwala to na odczuwanie odpowiedzialności za swoje własne wybory działań i podejmowanie w sposób dobrowolny zobowiązań wobec innych.⁵⁰ Sami przestępcy wypowiadają się, iż „nigdy nie wolno dezerterować w walce o prawdę ... Ludzie często źle używają wolności, która ich uwodzi pseudowartościami, a w konsekwencji sprowadza na manowce... Bo oprócz wyglądu człowiek ma jeszcze ducha i należy dać równowagę. Inaczej można się pogubić. Choroba ciała często jest spowodowana chorobą ducha.”⁵¹

Dość szczególną osobliwością wypowiedzi charakteryzują się, w opinii skazanych, kwestie wypowiedane na temat kobiet, będących partnerkami ich życia. Nie jest żadnym odkryciem, iż każdy człowiek potrzebuje obok siebie innych, których mógłby obdarzyć zaufaniem oraz przyjaźnią lub miłością. Rozumienie siebie oraz przysposabianie prawdziwego oglądu rzeczywistości może odbywać się wyłącznie na poziomie godzenia dobra indywidualnego z dobrem wspólnym. Za pośrednictwem pozyskiwania nowych relacji osobowych i doznań oraz odczuć z nich wynikających, jednostka rozszerza strukturę psychofizyczną i kroczy w kierunku integralno-ekologicznego rozwoju. Atrybucja wyższych potrzeb staje się faktem, rozwijając się w oparciu o spotkanie, akceptację i dialog motywacyjno-wspierający osób sobie bliskich. Jednostka, która nie doświadcza wysokich stanów wolitywno-duchowych w postaci przyjaźni, miłości bądź braterstwa, realizuje swoje jestestwo w sposób egoistyczny, wyłącznie subiektywistyczny i nie daje sobie żadnych szans na autentyczne, twórcze życie sprowadzające się do odkrywania człowieczeństwa.⁵² W grupie osób manifestujących niezgodę na istniejący

⁵⁰ A.H. Buss, *The Psychology of Aggression*, John Wiley & Sons, New York 1961, s. 30-326.

⁵¹ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 283, 290 i 293.

⁵² M. Seligman, *The Prediction And Prevention Of Depression.*, w: D.K. Routh, R. J. DeRubeis (red.), *The science of clinical psychology: Accomplishments and future directions*, American Psychological Association, Washington 1998, s. 201-214.

porządek prawny są takie kobiety, które w sposób naturalny wchodząc w interakcje społeczne z mężczyznami lokują w nich swoje uczucia. Jeżeli jest to podyktowane wyborami z wyłącznym udziałem instynktów i popędów, a nie samoodczuwania wewnętrznego są one traktowane instrumentalnie i rzeczowo. Sama osoba stanowi o sobie i zabiega o kontakt przygodny, sporadyczny albo podejmuje trud stałego i systematycznego nawiązywania kontaktów międzyludzkich, dzięki którym wzbogaca się i uszlachetnia.⁵³

Środowisko przestępców dość jednoznacznie ocenia rolę kobiety w życiu mężczyzn, twierdząc, iż „jest to wielki komfort mieć przy sobie wartościową dziewczynę, gdyż tego się nie kupi za żadne pieniądze ... Ich wielkość polega na tym, że potrafią milczeć, nie szukają poklasku. Bo poklask to znak pychy, a pycha to matka całego grzechu. Poczekaj, pocieszenie przeważnie nie przychodzi, kiedy my chcemy... Natomiast niedowartościowana kobieta, zamiast zostać doceniona, jak na ironię staje się zabawką w rękach przygodnych kochanków, którzy na jej świeżej ranie w sercu kiepują papierosy”.⁵⁴

Człowiek zezwala na ingerencję we własne życie osób z otoczenia. Dzieje się to samoczynnie ze strony środowiska rodzinnego i na zasadzie wolnego i nieskrępowanego wyboru przez samego siebie. Warunkiem zaufania w kontaktach osobowych jest dopuszczenie treści z zewnątrz, które w samoocenie zainteresowanego budzą akceptację, uznanie i są odbierane jako doświadczenie uczące i modelujące własny profil osobowy. Najczęściej fakt ten ma miejsce, gdy osoba owe informacje, doznania i przeżycia traktuje jako istotne z punktu widzenia czynników wewnętrznych-endogennych, wzbogacających jej osobowość. A zatem komunikacja o znamionach edukacyjno-rozwojowych jest oczekiwanym procesem, chętnie adoptowanym na użytek własny. Treści wzmacniające poznanie wartości jednostki,

⁵³ S. Goldstein, S. Brooks, *Handbook of Resilience in Children*, Kluwer Academic Plenum Publishers, New York 2005, s. 211-226.

⁵⁴ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 91, 221, 265.

wpływające na jej samoocenę, skuteczność i sprawność w działaniu, dookreślające sens życia, pozwalające rozszerzać sferę wolności wewnętrznej, rodzące optymizm i potrzebę wysiłku oraz ryzyka, są zawsze słuszne i przejmowane przez mechanizmy językopoznawcze, emocjonalno-motywacyjne i sensoryczne jako budulec tożsamości i autonomii człowieka (Stevan Hobfoll).⁵⁵

Osoby wchodzące w konflikt z prawem prawość myślenia i działania pozwalającego osiągnąć stan wtórnego przystosowania społecznego, kształtują w sobie i wzmacniają drogą naśladownictwa, a nie odwołując się do reguł normatywności opatrzonej przymusem. W tym celu występować winien przekaz będący odwzorowywaniem świata wartości, który dokumentuje potrzebę wyzwania metapotrzeby myślenia, mówienia i działania jako niezbędnej i koniecznej dla osiągnięcia stanu radości i szczęścia. Wbrew powszechnemu przekonaniu skazani mają dużą świadomość w zakresie niezbędności wartości dla proaktywnego życia człowieka, natomiast przejawiają skrajnie odmienne zachowania. Jest to rezultat braku w ich otoczeniu osób znaczących, którym możnaby przypisać rolę autorytetów.⁵⁶ Charakteryzują się one okazywaniem sposobów pozytywnego rozwiązywania sytuacji trudnych, przestrzeganiem wartości solidaryzmu wspólnotowego i otwarcie manifestują akceptację i zrozumienie dla wszelkiej różnorodności, odmienności i inności ze strony innych ludzi. Jednostki pełniące role autorytetów prawomocnych, obrazem i całością swojego życia dostarczają racji do naśladownictwa. Skazani tak sądzą o nich: „Kiedy umierają dobrzy ludzie, choćby niczego nam nie nakazywali, to sami swoim życiem zobowiązują nas do kontynuowania tego, co sami zrobili.”⁵⁷

⁵⁵ S.E. Hobfoll, *Stres, kultura i społeczność, Psychologia i filozofia stresu*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 211-230.

⁵⁶ S.D. Hollon, P.C. Kendall, *Assessing self-referent Speed: Methods w: Assessment strategies for cognitive-behavioral interventions*, Academic Press, New York 1981, s. 85-118.

⁵⁷ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 295.

W opinii osób wchodzących w konflikt z porządkiem prawnym wzorem, który przyciąga i pozwala wierzyć w istnienie wysokich wartości, jest człowiek wiarygodny, potrafiący myśleć, mówić i działać tak samo, w imię autentycznego i codziennego ich tworzenia w relacjach międzyludzkich.

Osoby nieprzystosowane społecznie w swojej karierze życiowej, na skutek ciągłej walki, przeżywania stanów wysokiego zagrożenia, podejmowania wyzwań o dużej skali ryzyka oraz redukcji w swoich wolnych wyborach bojaźni i lęku, odznaczają się wysokim poziomem wglądu w strukturę osobowościową, który pozwala im na retrospektywne doznania i odczucia wolitywno-duchowe.⁵⁸ A zatem zewnętrzna manifestacja z ich strony ukazująca obraz zachowań przestępczych, nie stanowi okoliczności pomniejszającej udział sfery reaktywności emocjonalnej w ich samorozwoju. Co więcej, można odnotować występowanie silnej motywacji oraz pragnień i wyobrażeń, które torują drogę do przekraczania granic sfery wewnętrznej jednostki i tym samym ułatwiają zintegrowanie całej struktury osobowej na jej wyższym poziomie.⁵⁹ Nie istnieje żadna prawidłowość wyznaczająca związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy czynem a naturą człowieka. Bardzo często u skazanych czyny naruszające różne dobra prawnie chronione popełniane są z niskich pobudek i nie mogą wskazywać, iż osoba ta pozbawiona jest jednocześnie zdolności doznań i odczuć wolitywno-duchowych. Czyn, który ma zawsze postać fizyczną, w celu swojego zaistnienia musi równocześnie zaangażować wolę z udziałem świata psychicznego i społecznego. Czerpanie motywacji zachowań eksternalizacyjnych z pokładów wewnętrznej struktury osobowej odbywa się niejako mechanicznie i ma na celu wyłącznie potwierdzenie zasadności i słuszności z punktu widzenia korzyści i interesu dla dobra indywidualnego⁶⁰.

⁵⁸ E. M. Lemert, *Primary and Secondary Deviation*, w: E. Rubington, M. S. Weinberg (red.) *The Study of Social Problems. Seven Perspectives*, Oxford University Press, New York – Oxford, s. 193-195.

⁵⁹ A. MacGillivray, P. Walker, *Local Social Capital: Making it Work on the Ground*, w: S. Baron, J. Field, T. Schuller, *Social Capital. Critical Perspectives*, Oxford 2000, s. 301-321.

⁶⁰ H. Marcus, P. Nurius, *Possible selves*, „American Psychologist” 1986, t. 41, s. 954-969.

Negatywne wybory postępowania człowieka naruszające ład społeczny są odpowiedzią na procesy asymilacyjne pozwalające dokumentować swoją podmiotowość, autonomię i skuteczność bez udziału wpływów akomodacyjnych nastawionych na modelowanie i uczenie się postaw empatycznych, prospołecznych i które generalnie ułatwiają jednostce wtórne przystosowanie się we wspólnocie.⁶¹

Istnieje klamra, która ma właściwości scalania i łączenia w jedno działań obydwu rodzajów, a tym samym pozwala osiągać poziom integralnego i ekologicznego rozwoju osobowościowego. Subiektywizm, egoizm, indywidualizm może być wiązany z dobrem wspólnym wyłącznie, gdy natura człowieka pozwoli mu odkryć i kierować się w życiu wiarą i nadzieją. Skazani sądzą, iż „człowiek kiedy traci wszystko, to nic, kiedy traci nadzieję i wiarę, to wszystko”.⁶² Samoświadomość jednostki dzięki tym dymensjom wewnątrzstrukturalnym zachowuje gotowość do przewartościowywania zachowań, bez względu na jej dotychczasowe doświadczenie kryminalne.

C. Słowa definiujące stan i poziom struktury osobowościowej skazanych

Poza kluczowym pojęciem człowieka zasadniczymi określeniami językowymi, za pośrednictwem których osoby karane artykułują swój stosunek do otaczającej je rzeczywistości, są wybory zachowań, przestępczość, religijność, wysokie wartości, a nade wszystko miłość oraz czas. Słowa zachowują walory nośnika prawdy, gdyż dzięki nim można odczytać naturę człowieka. Metaanaliza semantyczna tych zasadniczych określeń staje się wiarygodna i rzetelna, gdyż skazani po odbyciu kary izolacyjnej na zasadzie *catharsis* pragną myśleniem, mówieniem i działaniem przywołać potrzebę życia

⁶¹ A. W. Staats, *A psychological behaviorism theory of personality*, w: T. Millon, M. J. Lerner, (red.) *Handbook of psychology: Personality and social psychology, vol. 5*, John Wiley and Sons, Inc., New York 2003, s. 135–158.

⁶² P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 315 i 346.

zgodnie z pokojem wewnętrznym i manifestować pozytywne nieprzystosowanie społeczne.

Zachowanie jednostki postrzegane z zewnątrz podlega ocenie niepełnej z punktu widzenia jej rzeczywistych dymensji osobowościowych. Przestępca ze względu na fakt popełnienia czynu inkryminowanego spotyka się generalnie z sądem społecznym, iż jest osobą patologiczną i nie dysponuje właściwościami wolitywno-duchowymi pozwalającymi na pozostanie na wolności. Świadomość powszechna obywateli skażona jest postprawdą w wyniku utrzymywania przekonań i wyobrażeń wyrastających z mitów, legend, stereotypów oraz myślenia konserwatywnego.⁶³ Negatywna stygmatyzacja przypisywana jest każdemu sprawcy naruszającemu porządek prawny i tym samym społeczeństwo generalnie uwalnia się od potrzeby modyfikacji tychże postaw. Badania kryminologiczne, a zwłaszcza analizy katamnestyczne i longitudinalne pokazują, iż za czynem stoi osoba, która rządzi się prawami zupełnie odmiennymi od powszechnych sądów wartościujących.⁶⁴

Element ataku, walki, rywalizacji wpisany jest w naturę człowieka i jest to dymensja pozwalająca dynamicznie poszerzać wymiary życia wewnętrznego jednostki. Kanalizowanie potrzeb wojowniczych odznaczających się odwagą, ryzykiem, sukcesem bardzo często znajduje ujście w zachowaniach nieuważnych i niedojrzałych. Potwierdzają to skazani, iż okazywanie inności, odmienności nie zawsze jest następstwem ich agresji, niechęci, braku wiedzy, odmiennego światopoglądu, ale źródłem poszukiwania prawdy o samym sobie. Rodzi to wybory działań odrzucające wszelkie narzucone zewnętrznymi reguły normatywne, eliminujące autorytety życia publicznego, a w to miejsce

⁶³ A. Clark, *Magic words: how language augments human computation*, w: J. Boucher, P. Carruthers (red.), *Language and thought: Interdisciplinary Themes*, Cambridge University Press, Cambridge 1998, s. 162-183.

⁶⁴ A. Bałandynowicz, *Pogranicza człowieczeństwa*, Wydawnictwo Fundacja „Ubi societas, ibi ius”, Warszawa 208, s. 359-378.

wbudowywane są praktyki zindywidualizowane wsparte na poszukiwaniu, radykalizmie, alternatywności i aplastyczności.

Traktują oni życie jako najwyższe dobro i wartość, stąd zachodzi potrzeba przeżywania go aktywnie i bez jakichkolwiek obaw. Staje się dziełem samego człowieka, gdy dochowuje on wierności swojej tożsamości rozumianej jako twórcze przeżywanie wolności bez jakichkolwiek ograniczeń. Dlatego powstaje konieczność ciągłego używania własnych zasobów i potencjałów pozwalających jednostce osiągać stan podmiotowości, autonomii, godności oraz gwarantować rozwój poprzez pozytywne nieprzystosowanie.⁶⁵ Wskazać należy, iż jedynie osoba o dużej wrażliwości emocjonalno-duchowej jest w stanie pokonywać własne ograniczenia oraz łamać bariery niemocy i wysokiego strachu. Pomimo osiągnięcia wysokiego poziomu reaktywności emocjonalnej, jest ona uśpiona ze względu na obniżony lub znacząco zawyżony stan samooceny oraz dominację świadomości zewnętrznej w stosunku do świadomości wewnętrznej własnej osoby. Można określić kondycję psychofizyczną osób karanych jako niezintegrowaną i rozproszoną ze względu na niemożność doprowadzenia do równowagi pomiędzy poszczególnymi dymensjami strukturalnymi osobowości. Jedność holistyczna człowieka będąca całością jego świata fizycznego, psychicznego, duchowego i społecznego u tych osób jest zaburzona poprzez zmarginalizowanie w otoczeniu zewnętrznym istotnego nośnika dynamizmu życia, jakim jest predyktor samopotwierdzenia i samorefleksyjności.⁶⁶ Czyny, zachowania i postawy skazanych stają się odbiciem tego nieuporządkowanego świata wewnętrznego, mocno skrywanego pod powierzchnią zmysłowo-rozumową, gdyż rzeczywistość nie wymusza ani nie kreuje sytuacji pozwalających na demonstrowanie faktycznej uczciwości

⁶⁵ J.B. Helfgott, *Criminal Behavior: Theories, Typologies and Criminal Justice*, Sage, Los Angeles-London-New Delhi-Singapore 2008, s.106-121.

⁶⁶ R. Milich., K.A. Dodge, *Social information processing in child psychiatric populations*, „Journal of Abnormal Child Psychology” 1984, nr 12,s. 471–489.

wobec samego siebie. Jedynie prawidłowy obraz samooceny, zgodność rodzajowa obydwu typów i form samoświadomości oraz stałe wsparcie ze strony samopotwierdzenia i samorefleksyjności mogą w sposób prawidłowy strukturalizować osobowość i pozwalać jej na ciągły integralny rozwój.

Zachowania przestępcze stanowią odpowiedź na niezintegrowaną strukturę wewnętrzną człowieka, ukazując bezradność i niemoc w tworzeniu wyższych poziomów jego rozwoju w kierunku wtórnego przystosowania. Osoby te poprzestają na gruncie pierwotnego społecznienia, które niezaakceptowane stanowi źródło licznych konfliktów, walki i okazywania niezgody na istniejący stan psychofizyczny.⁶⁷ Wypowiadając się na temat tych zachowań i postaw należy zauważyć, że ta grupa społeczna w ten sposób wskazuje i dokumentuje właściwe wzorce i drogowskazy dla norm postępowania, które były im obce i nie dane dla określenia i tworzenia prawidłowej tożsamości podmiotowej. Słowa stają się nośnikami prawdziwości wyobrażeń, pożądań i wewnętrznej zgody, a zatem odsłaniają świat psychiczny i duchowy człowieka, a tym samym obrazują jego kondycję życiową.

Skazani przyznają, że ich środowiska rodzinne były niewydolne w formowaniu osobowości ze względu na zaniedbania w kształtowaniu trzech zasadniczych potrzeb: więzi, autonomii i kompetencji. Braki w zakresie więzi powodują negatywne skutki sprowadzające się do nieodróżniania osób bliskich od obcych, zakłócania relacyjności interpersonalnej oraz eliminowania intymnych związków. Deficyty rozwojowe powstające na skutek atroficzności więzi rodzinnych sprowadzają się do utraty poczucia bezpieczeństwa osobowego i braku wykształcenia reaktywności emocjonalnej pozwalającej doznawać i odczuwać radość i szczęście oraz ból i cierpienie.⁶⁸ Zaniedbania

⁶⁷ D. Schwartz, S. McFadyen-Ketchum, K. A. Dodge, *Early Behavior Problems as a Predictor of Later Peer Group Victimization: Moderators and Mediators in the Pathways of Social Risk*, „Journal of Abnormal Child Psychology” 1999, nr 27, s.191-201.

⁶⁸ S.S. Luthar, D. Cicchetti, *The construct of resilience: Implications for interventions and Social Policies*, „Development and Psychopathology” 2000, nr 12, s. 857-885.

w obszarze realizacji potrzeby autonomii rzutuje na sferę codziennej aktywności jednostki, a zwłaszcza na niedocenywanie swoich możliwości oraz radzenie sobie z wiedzą i umiejętnościami. Jednostka nie odbiera zadowolenia ze względu na spłaszczone i uprzedmiotowione interakcje w środowisku rówieśniczym.

Natomiast braki w formowaniu kompetencji osoby w rodzinie, w zakresie poznawczym i psychicznym sprowadzają się do zakłócenia wewnętrznego poczucia kontroli i wadliwej z punktu widzenia moralnego oceny wyboru rodzaju zachowań i wartościowania zdarzeń zachodzących w otoczeniu społecznym.

Zaburzenia zachowania w postaci działań internalizacyjnych i eksternalizacyjnych przybierających postać agresji, wrogości, depresji czy wycofania we wczesnym okresie adolescencji osób karanych, poprzedzone są zaburzeniami pierwotnymi w ich rodzinach. Do nich zaliczyć należy: doświadczenia przemocy fizycznej, psychopatologiczne oddziaływania rodziców oraz styl sprawowania opieki nawiązujący do relacji autorytarnych.⁶⁹ „Dało się odczuć wielkie pogubienie rodziców, co przeniosło się na małych, którzy znajdują sobie wzorce wśród śmiesznych ludzików z okładek szmatławych gazetek. Najgorsze jest to, że każdy z nich chce być oryginalny, jakoś się wyróżniać i żeby dopiąć swego, robi dosłownie wszystko, by być zauważonym. Rodzice w pogoni za groszem nie mają dla nich czasu, więc dzieciaki szukają dowartościowania w czym tylko się da, są pozbawieni wzorów moralnych.”⁷⁰

Postawy agresywne skazanych stają się skutkiem zaburzeń ich sfery wolicjonalno-emocjonalnej, odrzuceniem przez nich porządku społecznego i przyswajania reguł działań gwałtownych i wrogich. Mogą one przybierać formę fizyczną lub społeczną w wyniku negatywnych uprzedzeń lub chęci

⁶⁹ T.M. Achenbach, *Manual for the Teacher's Report Form and 1991 Profile*, Department of Psychiatry, University of Vermont, Burlington 1991, s. 101-106.

⁷⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 224.

rozładowania napięcia. Istotnym predyktorem staje się także dla postępowania agresywnego wyczerpującego cechy zachowań inkryminalnych, ocena korzyści, kalkulacja strat oraz trafna selekcja alternatywnych reakcji.⁷¹

Niekorzystny wpływ rodziny w okresie nieletności osób karanych zasadniczo sprowadza się do ich niedostosowania społecznego. Jest to proces uczenia się i przyswajania norm zachowań niedojrzałych i patologicznych na skutek wycofania się lub odrzucenia rówieśniczego ze względu na niski lub niezadowalający ich status wspólnotowy. W miejsce pozytywnych relacji interpersonalnych, zachodzi konieczność zbudowania innego świata komunikacji i wsparcia osobowego. Jest on konkurencyjny, wrogi, niechętny i zbudowany na zasadach rywalizacji i obalenia istniejącej rzeczywistości społecznej. Zauważyć należy, iż w stadium niedostosowania skazanych oni sami zabiegają o ten drugi świat, który zapełnić ma lukę po negatywnym rodzicielstwie.⁷² Tym samym nieformalna społeczność rówieśnicza pozwala realizować endymiczną normatywność w postaci uczenia, wzajemności, kooperacji, negocjacji, kompromisu, przyjaźni, społecznych umiejętności, uczestnictwa w różnych aktywnościach, sposobu rozwiązywania konfliktów oraz nawiązywania trwałych związków emocjonalnych. W grupach społecznych formalnych czy nieformalnych przejawiają się najważniejsze atrybuty osoby jako istoty realizującej biologiczną egzystencję oraz psychologiczną i duchową samorealizację.

Osoby agresywne mające przeszłość kryminalną to jednostki inne, które podlegają stygmatyzacji, a jej etapem końcowym jest społeczne odrzucenie i banicja wspólnotowa. Konsekwencje tych działań generalnie prowadzą do utrwalenia tożsamości dewiacyjnej, gdyż osoba znajduje potwierdzenie swojej

⁷¹ G.W. Ladd, *Peer Rejection, Aggressive or Withdrawn Behavior, and Psychological Maladjustment from Ages 5 to 12: An Examination of Four Predictive Models*, „Child Development” 2006, nr 77, s. 822-846.

⁷² A.S. Masten, K.M. Best, A.H. Gewirtz, *Resilience and Development: Contributions from the Study of Children who Overcome Adversity*, „Development and Psychopathology” 1990, nr 2, s.425-444.

tożsamości i czerpie satysfakcję z uczestniczenia w grupach nieformalnych. Miarą tej identyfikacji oraz wytworzonych więzi osobowych jest uzyskiwanie wsparcia dla potrzeby bezpieczeństwa, rozwijania silnych i trwałych relacji wolitywno-duchowych oraz redukcja wiktymizacji.⁷³

Chłopcy częściej niż dziewczęta wykazują wysoki poziom agresywnych i hiperaktywnych zachowań i częściej doświadczają odrzucenia przez pozytywne środowisko rówieśnicze. Eliminowaniu z kręgu formalnych grup rówieśniczych podlegają zachowania o niskim stopniu prospołeczności, wysokim natężeniu destrukcji, wybory pochopne i niedojrzałe oraz charakteryzujące się wzmożonym i silnym lękiem oraz niepokojem.⁷⁴ Od strony osobowościowej jednostki odrzucone przejawiają braki w zakresie zdolności komunikacyjnych i legitymują się zaburzoną sferą kontroli emocji i uczuć u siebie oraz u innych osób. Ponadto ich czyny nieuważne świadczą o rozproszeniu wewnętrznym, trudności koncentracji uwagi oraz braku wrażliwości na potrzeby innych ludzi. Realizują styl życia oparty na wycofaniu, ostracyzmie, negatywnych emocjach oraz skłonnościach do nadmiernej ruminacji i smutku.

Wrażliwość na odrzucenie zależy od uwarunkowań biologicznych i kulturowych oraz zawsze ma charakter indywidualizowany, natomiast jej wzmożenie jest pochodną przemocy rodzinnej, emocjonalnych zaniedbań, surowej dyscypliny i negatywnego rodzicielstwa oraz niepełnej i niedojrzałej miłości ze strony rodziców.

Konkludując stwierdzić należy, że przestępczość osób dorosłych pozostaje ścisłym związkiem z ich niedostosowaniem społecznym w fazie adolescencji młodzieńczej, które wyzwala agresję jako główny czynnik tych zachowań. Odrzucenie rówieśnicze natomiast jest elementem wspomagającym i wykształca wycofanie, stany depresyjne oraz zachowania internalizacyjne

⁷³ J. Reykowski, *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, PWN, Warszawa 1979, s. 106-126.

⁷⁴ J.D. Coie, K.A. Dodge, J.B. Kupersmidt, *Peer Group Behavior and Social Status*, w: S.R. Asher, J.D. Coie (red.) *Cambridge studies in social and emotional development. Peer Rejection in Childhood*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 17-59.

u tych osób.⁷⁵ W wyniku deficytów osobowościowo-społecznych agresja reaktywna staje się zatem autonomicznym elementem zintegrowanej podmiotowości dewiacyjnej. Ma ona charakter przejściowy i podlega zmianie, gdyż agresorzy łamiący porządek prawny sami odrzucają dotychczasowy styl życia i dokonują przewartościowania negatywnych doświadczeń na pozytywne wybory zachowań i postaw. W tym celu, jak dowodzą badania kryminologiczne, osoby muszą wyrobić w sobie twardość, optymizm, wysoką samoocenę, nabyć kompetencje społeczne, zręczność, dążyć do zindywidualizowanych prospołecznych osiągnięć oraz nauczyć się eliminować wybory zachowań patologicznych w zetknięciu się z przeciwnościami.⁷⁶

Tego rodzaju postępowanie zrywające z samoograniczeniami osobowymi dla skazanych nazywa się powszechnie resocjalizacją, a właściwie jest to powrót do natury poprzez zewnętrzne zintegrowanie osobowości. „Nawrócenie to dawanie świadectwa temu, że można żyć inaczej. Nawrócić się to znaczy zawrócić z dawnej drogi i ja to właśnie robię. I będę robił do końca życia, ponieważ nawrócenie jest procesem. Jednak podjąłem ten trud, ponieważ nie jestem sam.”⁷⁷

Odrzucenie tożsamości dewiacyjnej i zastępowanie ograniczonej autonomii na rzecz pełnej podmiotowości, miarą której jest uznawanie siebie za twórcę i kreatora oraz osobę zdolną do transgresji w stronę transcendencji zaświadcza, iż życie skazanych, tak jak każdego człowieka, jest najwyższą, przyrodzoną wartością. Poprzez odchodzenie od norm prospołecznych i empatycznego zachowania jednostka doświadcza w różnym czasie głodu

⁷⁵ S. Hymel, E. Wagner, L.J. Butler, *Reputational bias: View from the peer group*, w: S.R. Asher, J.D. Coie (red.) *Cambridge studies in social and emotional development. Peer Rejection in Childhood*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 156-186.

⁷⁶ S. Prince-Embury, *Resiliency Scale for Adolescents: A Profile of Personal Strengths*, San Antonio, TX: Harcourt Assessment 2006, s. 420-428.

⁷⁷ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 120.

pełnej i czystej inkluzyjnej wolności oraz pragnienia poszanowania własnej godności.⁷⁸

Status dewianta pozwala zrozumieć na poziomie zmysłowo-wolitywnym znaczenie powrotu do scalonej wewnętrznie struktury osobowej. Tą drogą wyobrażenia, pożądanja, oczekiwania i proaktywne cele życiowe stają się drogowskazami ukierunkowującymi bieg wydarzeń dla teleologii egzystencjalnej osób karanych.⁷⁹ „Nawet więzień skazany na karę śmierci chce żyć jak najdłużej i mimo że przebywa w celi w beznadziejnym położeniu, nie chce umierać. Nawet ci, którzy popełniają samobójstwo też, tak naprawdę, nie chcą umierać. Ich czyny powodowane są rozpaczą, strachem, brakiem nadziei i wiary. Jeśli widzieliby inne wyjście z sytuacji aniżeli śmierć, na pewno by na nie przystali.”⁸⁰

Odkładanie i czasowe rezygnowanie z resocjalizacji jako nawrócenia ku pokojowi wewnętrznemu i pokojowi zewnętrznemu przez osoby karane związane jest z trudem i ogromnym wysiłkiem, prowadzącym do przebudowy dotychczasowej tożsamości dewiacyjnej na tożsamość niedewiacyjną. Jednostka musi odrzucić cele życiowe sprowadzające się do potrzeb materialnych oraz egoistyczne władztwo nad rzeczowością świata i zastąpić powyższe wybory afirmacją wysokich wartości. Jedynie one zmieniają i przeistaczają sens myślenia, mówienia i działania człowieka w kategoriach transgresji i walki o pełny rozwój indywidualizmu z jednoczesnym dążeniem do akceptacji dobra wspólnego. „Najprościej iść na łatwiznę, jednak jej owoce szybko się psują. Dobro wykluwa się w trudzie. Wolność źle używana rodzi ból i martwe uczynki, przez co człowiek zastyga w beznadziei”.⁸¹

⁷⁸ P.A. Adler, P. Adler, *Constructions of Deviance: Social Power, Context, and Interaction*, Wadsworth 2000, s. 321-330.

⁷⁹ N. Shover, *The later stages of ordinary property offender careers*, „Social Problems”1983, nr 31, s. 208–218.

⁸⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 263.

⁸¹ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 137.

Geografia działań skazanych będąca ekspulsją negatywnych doświadczeń przestępczych, a jednocześnie facylitacją zachowań relewantnych w dużej mierze zależy od wyrobienia przekonania, iż można żyć pełnią wolności, dochowując wewnętrznej zgody na transferowanie nowych dymensji osobowych pozwalających na ten proces. Elementy podmiotowe potrzebne do jego skuteczności to nade wszystko wyrobienie twardości, optymizmu, nabycie kompetencji społecznych i osiągnięcie zrównoważonego poziomu świadomości wewnętrznej i zewnętrznej.⁸² W tym celu wykształcić należy osobowościowe cechy protekcyjne, pozwalające na sprawczość działania prospołecznego. Do nich zaliczyć należy: zdolności intelektualne, poprawny temperament, autonomię, łatwość komunikacji interpersonalnej, uspołecznienie oraz efektywne strategie działania. Niezależnie od strukturalnych zmian kondycji psychofizycznej jednostki muszą one kształtować się w łączności interpersonalnej z otoczeniem społecznym gwarantującym realizację potrzeby bezpieczeństwa. Nowe relacje gwarantujące partycypację wspólnotową oraz wytworzenie więzi osobowo-kulturowej muszą charakteryzować się zaufaniem, dostępem do wsparcia, społecznym komfortem oraz tolerancją wobec różnic światopoglądowych.⁸³ „Kiedy ufasz, zamiast lęku, który nieustannie trzyma w uścisku twoje serce nie pozwalając mu nabrać głębszego oddechu, wlewa się nadzieja. Śmierć przybiera twarz miłej staruszki, która przywołuje nas dyskretnie do siebie, niczym babcia nawołująca swoje wnuki, by przyszły z ogrodu do domu na ich ulubiony kawałek ciasta. Strach zaczyna mieć mniejszą władzę nad nami.”⁸⁴

Wypowiedzi skazanych dowodzą trafności i prawdziwości twierdzeń o możliwości ich resocjalizacji – nawrócenia, gdy sami zaangażują się czynnie

⁸²R. Loeber, *The Stability of Antisocial and Delinquent Child Behavior: A Review*, „Child Development” 1982, nr 53, s. 1431-1446.

⁸³ P. C. Kendall, *Child and Adolescent Therapy, Fourth Edition: Cognitive-Behavioral Procedures*, Guilford Press, New York 1991, s. 261-270.

⁸⁴ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 194.

w ten proces poprzez adoptowanie kreatywnej motywacji, pozytywnego myślenia i prospołecznego działania. „Czasami tak bardzo staramy się zapomnieć o tym, co było złe, że codziennie o tym myślimy, nie dostrzegając dobra, które nas otacza właściwie tu i teraz”.⁸⁵

D. Dezintegracja pozytywna skazanych oparta na wzorcach powinnych zachowań

Przełamanie samoograniczeń oraz wiara i nadzieja na bezkonfliktowe życie we wspólnocie pozwala zbudować skazanym wzorzec postępowania stanowiący drzwi do tej nowej rzeczywistości. Jest on zbiorem reguł i zasad, których stosowanie odmienia człowieka, dając mu szansę integralnego rozwoju. Do tego katalogu powinnych działań zaliczyć należy: dialogiczne relacje z ludźmi wzrastanie świadomości poprzez odrzucenie stereotypowego myślenia, kreowanie treści życia z udziałem wartości, rozbudowanie potrzeb empatycznych i prospołecznych, pozyskiwanie zadowolenia z wiedzy i własnych umiejętności, przyjęcie postawy otwartej, wyeliminowanie bojaźni i strachu, prowadzenie życia proaktywnego i twórczego, eliminowanie nudy, łatwizny, odrzucanie narzucanych z zewnątrz reguł życia, dążenie do jedności psychofizycznej, przyjmowanie postawy walczącej i odrzucającej wszelaki konformizm, zrezygnowanie z hedonizmu materialnego na rzecz rozszerzania sfery woliwno-duchowej oraz budowania radości i szczęścia, a także odczuwania bólu i cierpienia.⁸⁶ Suma tych dwunastu reguł to wyśniony i wymarzony świat, który dotychczas dla skazanych był niedostępny, zaś

⁸⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 363.

⁸⁶ J. Reykowski, *Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności człowieka*, w: T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, PWN, Warszawa 1980, s. 401-420.

przestrzeganie ich w codzienności staje się terenem do zagospodarowania na prawach pełnej wolności i godności człowieczej.⁸⁷

Proces resocjalizacji - nawrócenia winien rozpoczynać, w świetle uwag skazanych, bieg wydarzeń pozwalający im pozyskać przychylność i powszechną życzliwość ze strony społeczeństwa. Realizacja nadziei podstawowej udrażnia możliwości kreowania sytuacji sprawczych, w wyniku których osoby te mogą spotykać, akceptować, zrozumieć innych ludzi i tym samym uczyć się zdolności komunikacyjnych. Poprzez dialog z drugim człowiekiem oparty na mowie etnocentrycznej, uznawaniu różnic, intelektualnej dyskusji, uwadze i wzajemnym zrozumieniu powstaje silna reakcja osobowa o cechach odczuwanego i doznawanego zespolenia.⁸⁸ Udrożnienie dialogicznej relacji z wieloma ludźmi w oparciu o jej właściwości prowadzi do kształtowania potrzeby wspólnotowości. Jednostka staje się twórcą samej siebie poprzez pozyskanie kompetencji komunikacyjnych pozwalających osiągnąć atrybucję wyższych potrzeb życiowych w wyniku zaakceptowania i rozwijania relacji osobowych redukujących jej wiktymizację. Interakcjonizm dialogiczny pozwala skazanym stawać się członkiem społeczności, przeżywać wspólnotę, identyfikować się z innymi ludźmi i wytwarzać więź osobowo-kulturową.⁸⁹ „Ludzie mimo, że bardzo blisko żyją, a nawet razem, nie potrafią ze sobą rozmawiać, dlatego się nie znają. Często krzyczą na siebie, przez co się nie słyszą... Mówić bardzo szczerze to bardzo dzisiaj rzadko spotykana cecha, a przynosi ona ulgę, gdyż człowiek czuje się wtedy coś wart, potrzebny,

⁸⁷ B. Urban, *Stabilność – transformacja jawnych i krytych zachowań dewiacyjnych*, w: F. Kozaczuk (red.) *Wybrane problemy pracy opiekuńczo-resocjalizacyjnej*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów 1997, s. 271-284.

⁸⁸ S. Steinberg, D. Bar-On, *An analysis of the group process in encounters between Jews and Palestinians using a typology for discourse classification*, „*International Journal of Intercultural Relations*” 2002 nr 26, s. 199–214; J. Karyłowski, *Z badań nad mechanizmami pozytywnych ustosunkowań interpersonalnych*, Ossolineum, Wrocław 1975, s. 191-210.

⁸⁹ M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka*, PWN, Warszawa 1996, s. 60-71; M. Rutter, *Psychosocial Adversity: Risk, Resilience and Recovery*, w: J.M. Richman, M.W. Fraser (red.) *The Context of Youth Violence: Resilience, Risk and Protection*, CT: Praeger, Westport 2001, s. 11-126.

zauważalny, gdyż niejednokrotnie w życiu ludzie nie chcą nawet przystanąć, a co dopiero wysłuchać.”⁹⁰

Dialog motywacyjno-wspierający uczy osoby porozumienia i akceptowania norm życia społecznego poprzez zaznaczanie różnic i dochodzenie do kompromisów. Postępowanie takie staje się procesem tożsamościowym, gdyż pozwala wyzwolić dla skazanych niski próg wrażliwości, a tym samym wysoką reaktywność emocjonalno-uczuciową. A ponadto przyczynia się do ukształtowania homogenicznych sądów wartościujących w oparciu o te same kryteria ocen dla siebie i dla innych ludzi. „Wspólnie i razem należy pokonywać trudności poprzez kompromisy, które prowadzą do porozumienia... Jak to łatwo jest kogoś oceniać, a jak trudno potem tę miarę przykładać do siebie. Staje się ona ciasna, niewygodna, zauważamy jej niedoskonałości. Dostrzegamy niesprawiedliwość, powstaje bunt i sprzeciw, tacy właściwie jesteśmy... Jak często słowa leżą kilometr od czynów”.⁹¹

Kolejnym elementem wzorca zachowań skazanych stanowiącym dymensję pozwalającą na odzyskanie równowagi psychofizycznej, to wzrastanie świadomościowe poprzez porzucenie stereotypowego myślenia. W tym celu osoby powinny zredukować swoje przyzwyczajenia, uprzedzenia, nawyki oraz stany niepokoju i lęku poprzez intensywną pracę związaną z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, intelektualnych i moralnych. Zmiana statusu pozycyjnego za sprawą świadomości refleksyjnej pozwoli w miejsce myślenia opartego na mitach, stereotypach i własnych samoograniczeniach osobowościowych, wprowadzić ład w postrzeganiu rzeczywistości. Jedynie wiedza, kompetencje i umiejętności czynią człowieka realnym podmiotem, wyposażonym w przymioty efektywnego działania w celu odkrywania treści

⁹⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 79 i 95

⁹¹ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 296 i s. 253.

teleologii życia.⁹² Zmysłowość intelektualna w połączeniu z doznawaniem i odczuwaniem wolitywno-duchowym wprowadzają jednostkę na wyższy poziom struktury osobowej i tym samym kreują nowe wybory zachowań w odróżnieniu od poprzednich związanych z rolą przestępcy. Motywacja i myślenie połączone razem pozwalają jednostce w oparciu o własne zasoby uczestniczyć w procesie dezintegracji pozytywnej, ukierunkowują jej doświadczenia negatywne na działania empatyczne i prospołeczne. W następstwie odrzucenia nawyków, przyzwyczajzeń i myślenia schematycznego, opartego na archaicznej samoświadomości jednostki, tworzy się nowy typ osobowy zdolny wytworzyć metapotrzebę symbiozy indywidualizmu kreatywnego i dobra wspólnego.⁹³ „Ludzie mają wiele różnych doświadczeń, nie zawsze dobrze się dogadują, bo mają swoje uprzedzenia, przyzwyczajenia, nawyki i lęki”.⁹⁴

Uporządkowanie świata wewnętrznego poprzez doprowadzenie do równowagi dymensji pokoju wewnętrznego z pokojem zewnętrznym stanowi punkt zwrotny w osiąganiu wtórnej integracji, gdyż jednostka zauważa potrzebę wartości jako najistotniejszych kategorii rozwojowych. Jedynie one nie wymagają kalkulacji zysku i strat, nie podlegają ocenianiu z pozycji użyteczności oraz same w sobie stanowią podstawę do tworzenia autentycznego człowieczeństwa. Kroczenie drogą wyznaczaną przez wartość dobra, prawdy i piękna pozwala jednostce odrzucać wybory zachowań oparte na postprawdzie, egoizmie indywidualnym, pospolitej przeciętności i naśladownictwie. Adoptowanie wartości do tworzenia podmiotowej tożsamości zrywa tym samym

⁹² J. Reykowski, *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, KiW, Warszawa, s. 70-82; H.S. Becker, *Outsiders: Studies In The Sociology Of Deviance*, Free Press, New York 1963, s. 101-126; A. Frączek, *Mechanizmy regulacyjne czynności agresywnych*, w: J. Kurcz, J. Reykowski (red.) *Studia nad teorią czynności ludzkich*, PWN, Warszawa 1975, s. 179-190.

⁹³ A. Frączak, *Socjalizacja a intrapsychiczna regulacja agresji interpersonalnej*, Ossolineum, Wrocław 1993, s. 211-226; L. Kohlberg, *Stages in the Development of Moral Thought and Action*, Reinhart and Winston, New York 1969, s. 279-282; G.W. Ladd, J. Mize, *A Cognitive-Social Learning Model of Social-Skill Training*, „Psychological Review” 1983, nr 90, s. 127-157.

⁹⁴ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 169.

z postępowaniem wzorowanym na zewnętrżności, przyporządkowaniu człowieka do określonej roli i funkcji społecznej i traktowaniu osoby nie jako celu samego w sobie, lecz jedynie jako środka do realizacji narzucanych dążeń. Autonomiczność personalistyczna zdobywana w procesie asymilacji wartości czyni człowieka prawdziwie wolnym, decydującym o swoim życiu, odpowiedzialnym za wszystko, co czyni i zdolnym do głębokiego przeżywania potrzeby partycypacji wspólnotowej.⁹⁵ Skazani poprzez wartości odzyskują władzę nad sobą, gdyż one ukierunkowują ich postawy przybierając treści wolne od gniewu, wzburzenia, wszelakiej reaktywności. Ponadto osoby te w sposób zindywidualizowany w stosunku do własnej osobowej konstrukcji psychofizycznej odrzucają narzucane z zewnątrz cele, które pozostają w kolizji z doznawanymi i odczuwanymi wartościami. Nie poddają się manipulacji, psychomanipulacji, a ich wybory zachowań podporządkowane są wolnej woli i sferze doznań zmysłowo-duchowych, korespondując wyłącznie z wysokimi uczuciami, emocjami i wartościami.⁹⁶ „Bez prawdy nie można żyć. To tak jak spirytus wylany na rany – boli, ale odkaża.”⁹⁷

Odkłamywanie życia przez skazanych polega na odrzucaniu paliatywów wartości, nieakceptowaniu żadnych jej substytutów i zdecydowanym pragnieniu przełamywania barier psychofizycznych uniemożliwiających sprawowanie pełnej kontroli nad swoimi postawami., „Grzech zawsze niesie ze sobą zniszczenia i upadek”.⁹⁸ Skazani bardzo mocno podkreślają rolę i moc wartości miłości jako wysokiego uczucia w ich udanych powrotach do życia na wolności. Każdy człowiek powinien doświadczać możliwości szczególnego spotkania i pełnej akceptacji swojej osoby z wszelkimi zaletami i wadami w relacji z inną osobą. Ofiarowanie siebie z jednoczesnym prawem do pełnego wglądu życie

⁹⁵ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, PAX, Warszawa 1989, s. 161-169.

⁹⁶ J. Reykowski, G. Kochańska, *Szkice z teorii osobowości*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980, s. 61-79; W. Łukaszewski, *Osobowość – struktura i funkcje regulacyjne*, PWN, Warszawa, s. 211-226.

⁹⁷ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 79.

⁹⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 85.

innej osoby to najszlachetniejsze uczucie, sprzyjające nieskrępowanej otwartości i kształtowaniu silnej więzi osobowej.⁹⁹

Sami skazani stwierdzają, iż „prawdziwa miłość to stan, który pozwala znieść wszystko inne, co dotychczas było w ukryciu, czyli to wszystko czego ona nam nie chciała pokazać, wszystkie swoje wady, ułomności i trudności”.¹⁰⁰ Miłość w opinii skazanych to uczucie, które w dotychczasowym życiu było zagubione i prawie nieznanne. Bez miłości człowiek kieruje się wyłącznie zmysłowością rozumową i intelektem, które pozwalają poznawać rzeczywistość i samego siebie w sposób racjonalny i mechaniczny z wyłączeniem procesu regulacyjnego w postaci samo odczuwania własnych stanów psychofizycznych oraz innych osób.¹⁰¹ Wyraźnie wagę miłości podkreślają skazani, którzy zostali odarci lub sami pozbawili się tego uczucia. „Czy uczucie jest wstydem. Nie. Nie, tak być nie może... Nie brakowało nam w życiu niczego prócz nas samych. Zapomnieliśmy o najważniejszym - o miłości. Nie potrafimy się kochać i rozmawiać, a teraz tego nie kupimy za żadne pieniądze. Żyliśmy razem, ale osobno... Człowiek pozbawiony miłości żyje jak cegła w murze. Wie, że do czegoś jest potrzebny, jednak nie rozumie, do czego.”¹⁰²

W miłości trzeba okazywać siebie w całości bez żadnego zakłamania i tą drogą formować treści dla tego rodzaju doznań i przeżyć. Wszystkie relacje interpersonalne opatrzone uczuciem miłości jednoczą ludzi, trwale ich zespalają w wyniku wzajemnego szanowania swojej odrębności, inności i różnorodności. Skazani twierdzą, że miłość jest zracjonalizowanym uczuciem i nie może

⁹⁹ G. Radbrucha, *Zarys filozofii prawa*, Księgarnia Powszechna, Warszawa 1938, s. 80-96; L. Lacambra, *Prawo naturalne i wiedza naukowa czy myślenie magiczne?*, w: M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, Temida 2, Białystok 2000, s. 250-296; E. Fromm, *O sztuce miłości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 66-79.

¹⁰⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 81.

¹⁰¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969, s. 107-111; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Znak, Lublin 1960, s. 101-120; I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, PWN, Warszawa 1953, s. 62-76.

¹⁰² P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 185-187.

pozostawać w sprzeczności z rozsądkiem.¹⁰³ „Zniszczyć można tylko coś, co jest określone. Jeżeli uczucie jest czyste i dobre to rozkwitnie, jeżeli nie, to umrze samo, a jeśli będzie złe, a mimo to nie będzie chciało umrzeć, zabijemy je sami, bo nic nie może stać ponad rozsądkiem, nawet miłość ... Szukajmy jedności z poszanowaniem wszystkich różnic”.¹⁰⁴

Ważną kategorią sprawczego postępowania przynależną dla doznań i odczuć związanych z uczuciem miłości jest akceptowanie i poszanowanie różnic osobniczych, które nie przeszkadzają w żaden sposób budować relacyjność wspólnotową. Ten rodzaj zracjonalizowanych reakcji wolitywno-duchowych wymaga całkowitego oddania się sobie obu stron i podjęcia trudu przełamywania wszelkich różnic i odmienności na rzecz doświadczania radości i szczęścia.¹⁰⁵ Zdaniem osób karanych „tylko głupi ludzie myślą, że to co przychodzi łatwo jest dobre. Nie rozumieją, że dobro wyłącznie wykuwa się w trudzie ... Miłość do drugiego nie ulega zmianie, a wręcz odwrotnie. Im będzie trudniej, tym bardziej będę kochać. Bo co to za miłość, która trwa tylko w czasie powodzenia.”¹⁰⁶

Wykształcanie reaktywności emocjonalno-uczuciowej w miłości jest istotnym elementem wzbogacania się człowieka, gdyż pozwala osiągać stan pokoju wewnętrznego dzięki doświadczaniu prawdy, poszanowania godności, uczenia się przyzwoitości i nabywania cech skłaniających do poświęcenia się na rzecz drugiej osoby. Zabieganie o miłość, w świetle ocen skazanych, to świadome i zdecydowane pragnienie układania sobie życia na poziomie wyższej hierarchii potrzeb, przy współdziałaniu odpowiedzialności i zaufania. Te dwa przymioty, ich zdaniem, decydują o autentycznych wyborach człowieka, gdyż

¹⁰³ L. Assagioli, *Psychosynthesis: A Manual of Principles and Techniques*, Thorons, London 1993, s. 112-120; K. Wojtyła, *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego*, „Roczniki Filozoficzne” 1957, nr 5, s. 111-120.

¹⁰⁴ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 208.

¹⁰⁵ K. Dąbrowski, *Rozwój w kontekście teorii dezintegracji pozytywnej*, „Zeszyty Naukowe” 1996, nr 1, s. 16-25; K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne a wartości*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej, Warszawa 1974, s. 61-79.

¹⁰⁶ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 236 i 239.

zwierają w sobie dążenie do sprawiedliwości i mówienia prawdy o sobie. „Jeżeli uczucie jest czyste i dobre, to rozkwitnie, jeśli nie, to umrze samo, a jeśli będzie złe, a mimo to nie będzie chciało umrzeć, zabijemy je sami, bo nic nie może stać ponad rozsądkiem, nawet miłość.”¹⁰⁷

Poszukiwanie miłości jest próbą dopuszczenia do głosu głębokich przeżyć wewnętrznych pozwalających jednostce wzrastać w atmosferze doznań duchowych, wspomagających zmysłowość rozumową w celu afirmowania zachowań i postaw społecznie akceptowanych. Za jej pośrednictwem osoba staje się w pełni człowiekiem uwrażliwionym na sprawy innego i od którego odbiera się moc dla atrybucji wyższych potrzeb rozwojowych. A zatem to wysokie uczucie staje się rusztowaniem człowieczeństwa i w zależności od jego rozmiarów i głębokości będzie współtworzyć tożsamość jednostki.¹⁰⁸

Skazani odczuwający głód emocji i uczuć ukierunkowują aktywność w fazie adaptacji społecznej na nawiązywanie interakcji opartych na silnej więzi osobowej, nie zadowolając się kontaktami personalnymi o charakterze powiązań rzeczowych. Towarzyszy temu silna metapotrzeba kreowania przyjaźni oraz wywalania głębszych emocji i uczuć w postaci miłości do drugiej osoby. Poznawanie towarzysza miłości to odkrywanie w życiu człowieka wydarzenia, które jest w stanie całkowicie zmienić jego cele i sens.¹⁰⁹ „Kiedy poznasz prawdziwą miłość nigdy nie pozwól jej sobie odebrać ... Walcz jak tygrys, ale z poszanowaniem swojej godności. Bo jak ty stracisz szacunek do siebie i twoje

¹⁰⁷ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 208.

¹⁰⁸ A. Kaufman, *Gustav Radbruch: Rechtsdenker, Philosoph, Sozialdemokrat*, München-Zürich 1987, s. 19-26; G.W. Beers, *Umysł, który sam siebie odnalazł*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa 1948, s. 23-40; K. Dąbrowski, *Dwie diagnozy*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa 1974, s. 112-126; K. Dąbrowski, *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1975, s. 12-26.

¹⁰⁹ J. Karylowski, *Z badań nad mechanizmami pozytywnych ustosunkowań interpersonalnych*, Ossolineum, Wrocław 1975, s. 191-206; J. Reykowski, *O rozwoju osobowości*, „Psychologia wychowawcza” 1976, nr 3, s. 111-126; G. H. Mead, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1975, s. 261-279

zabiegi przekroczą granice przyzwoitości, to jak potem możesz oczekiwać, że ktoś ciebie ma szanować.”¹¹⁰

Reaktywność emocjonalna jednostki wyrażająca się zracjonalizowanym uczuciem miłości, pozwala jej stopniowo niwelować różnice między osobami, wzajemnie współdziałać, dokonywać ciągłych aktów wymiany i doskonalić kompetencje komunikacyjne, co w efekcie czyni ją odpowiedzialną za zmianę tożsamości człowieka. Przeżywanie tego stanu psychicznego z udziałem osoby współtowarzyszącej wyzwala nową energię do życia, która jest odbierana jako posłannictwo czynienia dobra w celu kreowania własnej podmiotowości na rzecz dowodzenia prawdy i dobrowolnego zaciągania zobowiązań. „Rozum został mi dany, żebym kierował ślepą miłością, ale co skoro i on oślepi. Można iść w jednym kierunku dwiema drogami, ale nie można iść w dwóch kierunkach jedną drogą, dlatego pragnę, by wszystkie moje drogi prowadziły do Ciebie. Prawdziwej miłości dowodzi się w prawdzie i poświęceniach, dlatego proszę - pozwól mi się poświęcić bezgranicznie.”¹¹¹

Metaanalizy kryminologiczne pokazują, iż osoby karane przejawiają silną motywację, intensywne myślenie oraz wyobrażenia pro aktywnego działania w celu dekompozycji struktury osobowościowej pozwalającej manifestować im pozytywne nieprzystosowanie. Zamiana czy rozpad nekrofilii na biofilie u skazanych jest możliwe jedynie na poziomie dymensji transgresywnych sfery psychiczno-duchowej z udziałem wysokiego uczucia, jakim jest miłość. Nośnikiem i dynamizmem dezintegracji pozytywnej stają się u skazanych głębokie doznania wolitywno-wewnętrzne, pozwalające uporządkować cele i sens życia.¹¹² Wówczas osoba porzuca złe uczucia w postaci „pychy, wstydu, poniżenia, zdrady, nienawiści, gniewu, kłamstwa,

¹¹⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 237.

¹¹¹ . Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 239.

¹¹² K. Dąbrowski, *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, PWN, Warszawa 1989, s. 101-116; K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 79-92; R. Romero-Canyas, G. Downey, K. Berenson, O. Ayduk, N.J. Kang, *Rejection Sensitivity and the Rejection-Hostility Link in Romantic Relationships*, „Journal Personality” 2010, nr 78, s. 119-148.

obłądy i zazdrości”, zamienia stan fizycznej i psychicznej samotności i odnajduje swoją godność w „prawdziwej miłości mierzonej stopniem poświęcenia i daru uczynionego z samego siebie”.¹¹³

Rozpoznanie w otoczeniu jednostki drugiej osoby, którą pragnie się obdarzyć siłą wysokich uczuć jest materialnym antecedenssem wskazującym na zaistnienie kontroli wewnętrznej, pozwalającej wyeliminować lub co najmniej unikać zachowań relatywnych, minimalizować gniew i opanowywać wzburzenia. W to miejsce wkracza opanowanie, poszanowanie godności oraz wysiłek, odpowiedzialność i ogromna staranność w obszarze transformacji sfery wolitywno-duchowej.¹¹⁴ Dążenie do osobowego związku w wyniku miłości jest także wyrazem świadomej rezygnacji skazanych z utrzymywania kontaktów i komunikacji z osobami manifestującymi swoją tożsamość kryminalną. „Miłości się nie szuka, tylko rozpoznaje ... Trwają ze sobą jednak ludzie, którzy mają podobne poglądy i uznają te same wartości”.¹¹⁵

Przewartościowanie norm i zasad postępowania w celu wyzwiania dynamizmu rozwojowego i integracyjnego u osób karanych jest dopuszczalne jedynie na poziomie atrybucji wewnętrznej wymagającej pełnej akceptacji ich treści. W tym celu jednostka musi uwolnić się od determinizmu społecznego rozumianego jako wyłączna siła sprawcza odpowiedzialna za właściwe jej uspołecznienie. Należy optować i organizować własne środowisko zmysłowo-duchowe, które pobudzić winno dymensję indeterminizmu społecznego.¹¹⁶ Poprawna socjalizacja przebiega trajektorią od przystosowania

¹¹³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 310 i s. 340.

¹¹⁴ A. S. Masten, J.J. Hubbard, S.D. Gest, A. Tellegen, *Competence in the context of adversity: pathways to resilience and maladaptation from childhood to late adolescence*, „Development and Psychopathology” 1999, nr 11, s. 143-169; R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zmienności poznawczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 60-76.

¹¹⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 252 i 254.

¹¹⁶ E. Trzebińska, *Psychologia pozytywna*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2012, s. 101-126; J. Świtka, M. Kuł, J. Niewiadomska, *Rola wartości moralnych w procesie socjalizacji i resocjalizacji*, KUL, Lublin, s. 71-90; E. Rubington, M.S. Weinberg (red.), *The Study of Social Problems. Seven Perspectives. Fifth edition*, Oxford University Press, New York-Oxford 1995, s. 311-329.

pierwotnego do przystosowania wtórnego z zachowaniem równowagi wpływu czynników deterministycznych i właściwości indeterministycznych. Można powiedzieć, iż od dwóch przeciwstawnych działań procesualnych tj. asymilacji i akomodacji przestrzenno-strukturalnej uzależnia się jej efektywność mierzona psychofizycznym rozwojem osobowości w kierunku integracji ekologicznej skazanych.¹¹⁷ „Człowiekowi na wolności brakuje jasnych zasad postępowania, bo jesteśmy tak spętani konwenansami i źle pojmowaną poprawnością, że ze strachu zachowujemy się jak wykastrowane mentalnie i emocjonalnie zniewieściale oszołomy.”¹¹⁸

Organizowanie nowego życia przez skazanych na wolności jest możliwe, kiedy człowiek uruchamia pamięć i wyobrażenia dla określenia dla siebie teleologii egzystencjalnej. Pamięć jest istotnym mechanizmem samorozwojowym, gdyż za jej pośrednictwem człowiek może przekraczać granice czasu i odnajdywać się w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Dzięki pamięci skazani mogą wartościować swoje dotychczasowe życie, odnosząc swój sąd do teraźniejszości w celu kontroli i zmiany społecznej w przyszłości. Negatywne doświadczenia eksternalistyczne i reaktywne mogą zostać porzucone, gdy wartości, a nie kategorie innego rodzaju formują przyszłą pamięć o celach i sensie życia człowieka. Oprócz pamięci sensytyzacja na odbieranie rzeczywistości wraz z jej doznawaniem i odczuwaniem przy udziale wyobrażeń, pożądań i wewnętrznej zgody ze strony skazanych pozwala im kreować świat oparty na ideałach i wartościach.¹¹⁹ „Jakie to musi być nieszczęście, kiedy człowiek traci pamięć, a wraz z nią wszelkie wspaniałe

¹¹⁷ J. Koziński, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007, s. 76-82; S. Gallagher, *Philosophical conceptions of the self: implications for cognitive science*, „Trends in Cognitive Sciences” 2000, nr 4, s. 14-21; V.S. Huan, L.S. Leo, R.P. Ang, W.H. Chong *The influence of dispositional optimism and gender on adolescents perception of academic stress*, „Adolescence” 2006, nr 41, s. 461-467.

¹¹⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 179.

¹¹⁹ A.L. Baldwin, C.P. Baldwin, T. Kasser, M. Zax, *Contextual Risk and Resiliency during Late Adolescence*, „Development and Psychopathology” 1993, nr 5, s. 741-761; L. Berkowitz, *Aggression. A Social-Psychological Analysis*, McGraw-Hill, New York 1962, s. 211-230.

chwile. Przecież to dzięki pamięci i wyobraźni, możemy być wszędzie. Jakie to wspaniałe uczucie (uczestniczyć) w tych wszystkich chwilach.”¹²⁰

Osoba staje się otwarta na porzucenie tożsamości dewiacyjnej i przyjęcie tożsamości ex-dewiacyjnej, gdy bodźce zewnętrzne rządzą się wyższą atrakcyjnością i pozwalają jej przeprowadzać zmiany w sferze rozumowo-intelektualnej oraz psycho-duchowej. Bodźcem o największej sile oddziaływania na wewnętrzne struktury osobowościowe jest miłość i poczucie jest wartości. Pozwala ona uwierzyć w siebie. Dzięki niej człowiek staje się autonomiczną i podmiotową istotą mogącą stawać się twórcą samego siebie i otaczającego go realnego porządku społecznego. Miarą wyższej atrakcyjności jest wiara i nadzieja pozwalająca na odmianę dotychczasowego życia oraz poczucie zadowolenia z możliwości radzenia sobie z uczuciami i emocjami.¹²¹ „Człowiek nie wie, czy to miłość, czy zauroczenie, czy może jeszcze inna jakaś hybryda ... Czy początek miłości nie jest miłością?”¹²²

Szczytową postacią miłości jest miłosierdzie rozumiane przez osoby karane jako rzeczywisty fenomen postępowania człowieka, kiedy uznaje on swoje życie za tak samo ważne jak życie innej osoby. Wartość życia jest fundamentem autentycznego człowieczeństwa i winna podlegać szczególnej pieczy oraz wyzwalać w jednostce należne siły altruizmu, poświęcenia oraz braterstwa, ukierunkowane na jej ochronę. „Miłosierdzie – nie ma większej miłości, kiedy ktoś życie swoje oddaje za brata swego... Przejawia się ono w (bezgranicznej) ufności w sens tego, czego się do końca nie rozumie.”¹²³

Kolejną regułą przywoływaną w opiniach skazanych jako istotną dla zbudowania odmiennej morfologii życia aniżeli dotychczasowa, dewiacyjna,

¹²⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 301.

¹²¹ N.R. Crick, *The Role of Overt Aggression, Relational Aggression, and Prosocial Behavior in the Prediction of Children's Future Social Adjustment*, „Child Development” 1996, nr 67, s. 2317-2327; K.L. Bierman, *Peer Rejection: Developmental Processes and Intervention Strategies*, Guilford Press, New York-London 2004, s. 101-120.

¹²² P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 298.

¹²³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 242 i s. 250.

jest rozbudzanie potrzeb empatycznych i prospołecznych. Tego rodzaju metapotrzeby muszą opanować równocześnie myślenie, mówienie i działanie oraz równoważyć się z wyborami zachowań podporządkowanych sferze fizykalno-zmysłowej. Ta ostatnia stanowi sumę różnych dymensji osobowych, takich jak: intuicja, instynkty, w tym instynkt samozachowawczy, popędy, zmysły rozumu i intelekt. Scalanie sfery fizykalno-zmysłowej z wolitywno-duchową pozwala człowiekowi dokonywać wyborów empatycznego i prospołecznego zachowania, gdyż zracjonalizowane sfery emotywno-uczuciowe muszą wyrastać z psychofizycznej natury osoby.¹²⁴ Jedynie całościowo zintegrowany byt psychofizyczny podatny jest na emanowanie zachowań permissywnych odpowiadających moralności heteronomicznej. W tym celu osoba powinna zrozumieć rolę i znaczenie emocji przy wyborze własnych zachowań i postaw. Jest to możliwe, gdy skazani posiadają zdolność rozpoznawania różnic między uczuciami, nazywania indywidualnych doznań i odczuć i odpowiedniego ich wyrażania na zewnątrz, rozumienia stanów reaktywności emocjonalno-uczuciowej u innych, a także, kiedy wykształci się w nich empatyczne, wyrażające się ekspresją, zainteresowanie innymi ludźmi. Natomiast umiejętność prospołecznych działań rozwija się na skutek funkcjonowania w dłuższym okresie czasu w grupach pozytywnego odniesienia i czynnego uczestniczenia w nich w roli członka.¹²⁵ Człowiek jest gotowy do geografii działań tego rodzaju, jeżeli pozostawiona została mu szansa negocjowania miejsca i tych zbiorowych stratyfikacjach, a także zachowuje kompetencje i umiejętności udzielania wsparcia i pomocy

¹²⁴ J.D. Coie, K.A. Dodge, H. Coppotelli, *Dimensions and Types of Social Status: A Cross-Age Perspective*, „Developmental Psychology”, 1982, nr 18, s. 557–570; N.R. Crick, *Engagement in gender normative versus nonnormative forms of aggression: Links to social-psychological adjustment*, „Developmental Psychology” 1997, nr 33, 610–617.

¹²⁵ M.M. Criss, G.S. Petit, J. E. Bates, K.A. Dodge, A.L. Lapp, *Family Adversity, Positive Peer Relationships, and Children's Externalizing Behavior: A Longitudinal Perspective on Risk and Resilience*, „Child Development” 2002, nr 73, s. 261-270.

innym w trudnych sytuacjach. Skazani wskazują, iż „jednak nic nie przynosi człowiekowi takiej radości, jak dzielenie się z innymi”.¹²⁶

W katalogu zasad i reguł postępowania przyczyniających się do „pozytywnego infekowania” skazani wymieniają zadowolenie z wiedzy i własnych umiejętności. Powyższe dymensje ułatwiają osiągnięcie sprawności oraz skuteczności i efektywności w komunikacji i interakcjonizmie wspólnotowym. Stają się one nieodzowne dla budowania autonomii, podmiotowości i tożsamości zindywidualizowanej. Skazani, którzy myślą i działają na rzecz podnoszenia swoich kompetencji i umiejętności w wyniku aktywizacji zawodowej lub nauki, realizują w praktyce wybory zachowań zmierzające do stabilizacji życiowej opartej na zalegalizowanych źródłach dochodu. Radzenie sobie z wiedzą i osobowymi zdolnościami przyczynia się do podejmowania atrakcyjnej działalności w sferze publicznoprawnej i marginalizuje lub eliminuje całkowicie pozanormatywne źródła egzystencji.¹²⁷ Poszerzanie zainteresowań i zdolności podmiotowych w następstwie realizacji nauki uczy, modeluje i wzmacnia alternatywność i apłastyczność zachowań i postaw skazanych. Dzięki eliminowaniu wyłącznie dychotomicznego myślenia oraz katastroficznego wnioskowania skazani czerpiący zadowolenie z wiedzy i umiejętności personalistycznych, mogą przystosować się do życia na wolności.¹²⁸ „Dzisiaj świat zwariował, kobieta nie potrafi ulepić pierogów, ale wie, jak zabić swoje nienarodzone dziecko ... Dużo wysiłku wymaga, żeby stanąć samemu przed sobą w prawdzie (co do wiedzy i umiejętności). To warunek codziennego rachunku sumienia.”¹²⁹

¹²⁶ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 136.

¹²⁷ L. Kohlberg, *Stages in the Development of Moral Thought and Action*, Holt Reinhart and Winston, New York 1976, s. 216-226; E. Lemert, *Social Pathology*, McGraw-Hill, New York 1951, s. 111-126; K.L. Bierman, *Process of Change during Social Skills Training with Preadolescents and its Relation to Treatment Outcome*, „Child Development” 1986, nr 57, s. 230-240.

¹²⁸ E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2000, s. 61-78; A. Caar, *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu i ludzkich siłach*, Zysk i S-ka, Poznań 2009, s. 61-75; M. Fennell, *Przewyciężanie niskiego poczucia własnej wartości*, Alliance Press, Gdynia 2008, s. 201-226.

¹²⁹ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 168 i s. 236.

Tendencje rozwojowe i pozytywnego nieprzystosowania skazanych stają się udziałem ich dymensji osobowościowych, wśród których ważną pozycję zajmuje otwartość oraz eliminacja bojaźni i strachu. Nabywanie tych cech porządkuje struktury wewnętrzne pozwalając osobie stawać się jednostką wyrazistą, reprezentującą swój światopogląd i zdolną do wartościowania zjawisk z pozycji moralnych. Dążenie do otwartości polega głównie na zdolności przełamywania stanów wycofania, niepewności i nieskrywanego okazywania swoich emocji i uczuć na zewnątrz. Ponadto właściwość ta rzutująca na wzrastanie samoświadomości, wiedzy oraz poziomu samooceny własnej pozwala odbierać i kodować różnorodne bodźce z otoczenia urozmaicając treść i kierunek wyboru zachowań jednostki.¹³⁰ „Bez względu jaki kto jest, trzeba zawsze grać w otwarte karty i załatwiać to w swoim gronie, a nie szeptać po kątach jak myszy.”¹³¹

Regułą moderacyjną służącą podniesieniu poziomu sprawności oraz siły oddziaływania potrzeby bezpieczeństwa jest eliminacja bojaźni i strachu, Skazani uwolnieni od tych destruktywnych skłonności odzyskują witalizm, poczucie koherencji i nadzieję, związaną z oceną przychylności rzeczywistości społecznej, w której funkcjonują. W miejsce niekorzystnych predyktorów osobowych powstają relewantne w postaci wysiłku, proaktywności oraz ryzyka. Wykorzystywanie raportowanych cech osobowych w tworzeniu nowej tożsamości przez skazanych, daje im szansę na opanowanie i spokój.¹³² „Sprawy należy załatwiać przy współudziale pokoju wewnętrznego, nie czując do kogoś

¹³⁰ J. Dollard, N. Miller, *Osobowość i psychoterapia: analiza w terminach uczenia się myślenia i kultury*, PWN, Warszawa 1967, s. 36-49; H. Gasiul, *Psychologia osobowości. Nurty, teorie, koncepcje*, Difin, Warszawa 2006, s. 106-130.

¹³¹ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 157.

¹³² K. Gloy, *Wprowadzenie do filozofii świadomości. Problematyka i historia zagadnienia świadomości oraz samoświadomości*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 216-230; A. Greenwald, *Samowiedza i samooszukiwanie*, „Przegląd Psychologiczny” 1986, nr 2, s. 291-303.

nienawiści. Trzeba być konkretnym i rzeczowym, kiedy sytuacja tego wymaga.”¹³³

Przejmowanie pozytywnych wzorów zachowań przez osoby legitymujące się przeszłością kryminalną wiąże się z ich oczekiwaniami ukierunkowanymi na proaktywne wybory działań, będące same w sobie propozycjami twórczych zamierzeń. Muszą one zyskać aprobatę ze strony samych zainteresowanych w wyniku ich atrybucji wewnętrznej poprzez czynne uczestnictwo na każdym etapie planowania i organizowania tychże zamierzeń. Ponadto winny być uwolnione od nudy, łatwizny i zewnętrznej kontroli opartej na nakazach i zakazach. Podmioty aranżujące sytuacje terapeutyczno-wychowawcze mające na celu pozytywną aktywację wspólnotową skazanych, udzielać powinny pomocy w przekształcaniu stanu zależności i niesamodzielności społecznej w stan samoorganizowania i osobistego kierowania swoim życiem. Proces pomagania nie może być przeszkodą do samodzielnego rozwoju jednostki i barierą ograniczającą samopomoc. W działalności resocjalizacyjnej należy uszanować możliwości i godność skazanych, gdyż wówczas spotykają się z szacunkiem jako fundamentalnym przymiotem człowieczeństwa, mogącym motywować ich do poprawy swojej sytuacji życiowej.¹³⁴ Proaktywna i twórcza działalność jednostki, ujawniająca się w następstwie ingerencji pedagogicznej, wyzwala nowe doświadczenia, które kasują wcześniejsze, kryminalne wybory zachowań i porażki będące obciążeniem i wyrazem aspołecznego stylu życia. Te nowe doznania i odczucia wyrabiają przekonanie o możliwości kontroli i zmiany otoczenia oraz przebudowy tożsamościowej, która w wysokim stopniu zależy od jednostki. Efektem finalnym procesu resocjalizacji jest osiągnięcie przez skazanych: zaufania podmiotowego, poczucia własnej wartości, zdolności do korzystania z doświadczeń przeszłych i teraźniejszych oraz pozytywnej

¹³³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 165.

¹³⁴ T. Mądrzycki, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, PZWS, Warszawa 1970, s. 70-91; L. Niebrzydowski, *Psychologia wychowawcza. Samoświadomość, aktywność, stosunki interpersonalne*, PWN, Warszawa 1989, s. 116-136.

samooceny dotyczącej przyszłości egzystencjalnej.¹³⁵ „Lepiej zginąć w twórczej walce, niż uciekając. Po prostu zawsze postępuj śmiało i odważnie, bez względu na to, co się dzieje ... Pamiętaj - nigdy nie próbuj budować swojego szczęścia na czyimś nieszczęściu, bo tak się nie da.”¹³⁶

Osoby naruszające porządek prawny i ład społeczny dążąc do udanego powrotu do życia na wolności, deklarują konieczność działań opartych na własnej staranności, pozwalających osiągnąć wewnętrzną jedność psychofizyczną. Scalenie zmysłowości rozumowej i zmysłowości psycho-duchowej staje się warunkiem dojrzałego i autentycznego życia. Wolność inkluzyjna zastępuje wolność ekskluzywną, wysokie uczucia, wartości i idee wypierają użyteczność, skuteczność i wszelką utylitarność oraz dobro wspólne odbierane jest jako solidaryzm społeczny, który w żaden sposób nie pomniejsza wartości personalistycznych. Skazani potwierdzają, iż ich kariera kryminalna wiąże się z całkowitym zmarginalizowaniem sfery psycho-duchowej na rzecz sfery fizykalno- biologicznej z instynktem samozachowawczym na czele. To on staje się katalizatorem wyborów zachowań i cementuje egotyczne doznania i odczucia jako najbardziej wartościowe dla jednostki. Ubóstwo reaktywności emocjonalno-uczuciowej doprowadza skazanych do ciągłego poszerzania wpływów na podejmowane decyzje ze strony aparatu zmysłowo-rozumowego.¹³⁷ Tego rodzaju deficyty rozwojowe stają się powodem istotnych zaburzeń osobowościowych, w tym psychopatii, kalkulacyjności zysków i strat jako domeny sensu życia oraz wyrafinowanych strategii działań

¹³⁵ M. Oakeshott, *O postępowaniu człowieka*, PWN, Warszawa 2008, s. 44-62; W. Poznaniak, *Zaburzenia w uspołecznieniu przestępców* Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1982, s. 101-126; E. Rubington, M.S. Weinberg (red.), *The Study of Social Problems. Seven Perspectives*, Oxford University Press, New York-Oxford 1995, s. 70-82.

¹³⁶ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 179 i s. 198.

¹³⁷ M. Kofta, D. Doliński, *Poznawcze podejście do osobowości*, w: J. Strelau (red.), *Psychologia*, t.2, GWP, Gdańsk 1999, s. 411-426.

nie uwzględniających żadnych kryteriów i ocen moralnych. „Ale z kłamstwem zawsze jest tak, że wpędza jakieś szambo prędzej czy później”.¹³⁸

Dążenie do integracji psychofizycznej człowieka nierozzerwalnie wiąże się z potrzebą bezkonfliktowego wzrastania w środowisku społecznym i traktowania go jako partnera do współdziałania i współpracy. Uwzględniając pozytywne aspekty wzajemnej relacyjności, jednostka gasi w sobie pragnienia reaktywnych działań i odstępuje od aktów agresji, przemocy i niszczenia otoczenia.

W grupie antecedensów osobowościowych skazanych, które decydują o ich nowej to samości jest akceptowanie wysiłku, walki, indeterminizmu i porzucenie wszelkich wyborów zachowań konformistycznych. Niezgoda na to, co jest, stanowi mechanizm inspiracji i motywacji do działań rozszerzających sferę wolności emocjonalnej.¹³⁹ Człowiek nie powinien zadowalać się uzyskanym poziomem swobód i uprawnień, lecz ciągle zabiegać o ich maksymalizację. Przejmowanie postawy walczącej i odrzucającej konformizm jest przejawem myślenia, mówienia i działania o rzeczach przyszłych i jeszcze nieobecnych. Daje to impuls do wnioskowania z udziałem wyobrażeń oraz pożądań, a także zaangażowania doznań i odczuć wolitywno-duchowych. Postawa czynna, proaktywna, manifestująca potrzebę zmiany to nic innego jak domaganie się od samego człowieka dążenia do poszukiwania wartości i osiągnięcia radości z życia doczesnego. „Nie każda żaba chce być pocałowana przez księcia, niektórym odpowiada błotko grzechu, w jakim się taplą. Idą na kompromisy ze złem. Trochę tu, trochę tam. Słuchają doradców, którzy sami nie wiedzą, jak żyć. Dobro wypływa z prawdy, a o prawdę trzeba walczyć i to nie jest proste. Jednak wole prawdy są nie do przecenienia.”¹⁴⁰

¹³⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 228.

¹³⁹ E.M. Macphail, *Ewolucja świadomości*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, s. 61-79.

¹⁴⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 339.

Skazani wyraźnie tęsknią za wolnością emocjonalną, gdyż wbrew pozorom nigdy jej nie doznawali we właściwych proporcjach. Akty zachowań eksternalizacyjnych i reaktywnych są odpowiedzią na przymus wewnętrzny, który całkowicie paraliżuje swobodę wyboru działań. Istniejąca wolna wola zamienia się u osób karanych na homogeniczną siłę dążącą do ekspulsji reaktywności emocjonalnej i facylitacji w to miejsce instynktu samozachowawczego. Tak pojmowana wolność to stan hegemonii siły fizycznej i egotyzmu osobowego oraz przewagi silniejszych nad słabszymi.¹⁴¹ „Życie naprawdę to wolność i kondycja serca”, tak twierdzą osoby karane.¹⁴²

Jedną z ważniejszych dymensji osobowych skazanych, które rzutują na ich proces dezintegracji pozytywnej pozwalającej osiągnąć poziom pozytywnego nieprzystosowania, jest rezygnacja z nadrzędności potrzeb materialnych na rzecz rozszerzenia sfery przeżyć duchowych. Piramida potrzeb człowieka, na szczycie której ogniskują oczekiwania i dążenia rzeczowo-towarowe, nie sprzyja jego rozwojowi i integralnemu przystosowaniu wspólnotowemu.¹⁴³ Mechanizm naśladownictwa, wyzwala myślenie uznającego, iż osoba jest środkiem do osiągnięcia celów instrumentalnych i zadaniowych oraz organizowanie teleologii życia w oparciu o reguły posiadania i własność dóbr materialnych, sprowadzają skazanych do poziomu mechanicznych robotów i kształtowania się u nich degeneratywnych cech charakteru.

Hedonizm materialistyczny stanowi barierę ograniczającą integralny rozwój osobowy poprzez eliminowanie zasadności odwoływania się jednostki do doznań i odczuć świata wewnętrznego. Skazani skoncentrowani na osiągnięciu

¹⁴¹ T. Mądrzycki, *Osobowość jako system tworzący i realizujący plany*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1996, s. 65-82; G. H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1970, s. 41-56.

¹⁴² P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 342.

¹⁴³ J. Modrzewski, *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo naukowe UAM, Poznań, s. 96-112; J. Orloff, *Wolność emocjonalna. Wyzwól się z więzów negatywnych emocji i odmień swoje życie*, Laurum, Warszawa 2009, s. 61-82.

zadowolenia z kumulacji dóbr doczesnych nie podejmują tym samym żadnych działań wymagających wartościowania aksjologicznego. Przebudowa struktury osobowościowej u osób karanych z dostrzeganiem roli i znaczenia sfery wolitywno-duchowej polega przede wszystkim na przestrzeganiu reguł etyki, powstrzymaniu się od drażnienia i samochwalstwa, radzeniu sobie z frustracją i zaakceptowaniu konieczności ponoszenia strat.¹⁴⁴

Pozytywne elementy sięgania do odczuć i doznań zewnętrznych z jednoczesnym ograniczeniem potrzeb rzeczowych stanowią podstawę dla formowania przez skazanych nowej relacyjności komunikacyjnej wykraczającej poza dotychczasowy krąg osób karanych. Poszerzanie przestrzeni życiowej w wyniku zdobywania umiejętności komunikacyjnych sprzyja kreowaniu zdolności wyrażania własnych uczuć i myśli, wysłuchiwanie innych i respektowaniu ich poglądów, często odmiennych od indywidualnych. Poza tym skazani wyposażeni w te dodatkowe właściwości osobowościowe przysposabiają zdolności do konwersacji, rozwijania dialogu i podejmują się wspólnych aktywności prospołecznych.

Ważną zaletą ustrukturalizowania hierarchii potrzeb przez skazanych, gdzie przeżycia wolitywno-duchowe biorą górę nad hedonizmem materialnym, jest gotowość z ich strony do nawiązywania trwałych i silnych interakcji. Do nich zaliczyć należy przyjaźń, miłość i braterstwo.¹⁴⁵ Za pośrednictwem wykształcenia więzi osobowej oraz niskiego progu wrażliwości emocjonalnej odpowiedzialnego za wysoką reaktywność duchową człowiek rezygnuje z przygodnych i nieatrakcyjnych interakcji podmiotowych na rzecz pogłębionych kontaktów wspólnotowych. „Bogaci ludzie, gdy ich widzę, to żaden nie jest uśmiechnięty, tylko wiecznie są czymś zmartwieni Nie cieszą się

¹⁴⁴ J. Tarnowski, *O użyteczności niektórych kategorii personalistycznych dla pedagogiki*, „Kultura i Edukacja” 1993, nr 2, s. 42-56; A. Wood, Joseph, *Grand theories of personality cannot be integrated*, „American Psychologist” 2007, nr 62, s. 301-326.

¹⁴⁵ Z. Zaborowski, *Człowiek, jego świat i życie. Próba integracji*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2002, s. 116-130; R.J. Crisp, R.N. Turner, *Psychologia społeczna*, PWN, Warszawa 2009, s. 191-216.

tym, co mają tylko martwią się, ile im jeszcze brakuje... Kiedy człowiek idzie za uciechami (materialnymi) tego świata, nigdy nie jest syty.”¹⁴⁶

Cechą podmiotową mającą wpływ na proces wtórnego przystosowania skazanych i ich integralno-ekologicznego rozwoju jest potrzeba doświadczania radości i szczęścia oraz odczuwania bólu i cierpienia. Właściwości te są wyrazem wewnętrznego pokoju jednostki i równowagi pomiędzy sferą zmysłową i psychiczno-duchową. Człowiek potrafiący wyrażać na zewnątrz swoje zadowolenie emocjonalne, a także prawidłowo reagować na ból i cierpienie, zaświadcza o prymacie porządku aksjologicznego jako fundamentu dla wyboru zachowań. Świat wartości porządkuje i spina w homogeniczną całość motywacje, myślenie i działania jednostki. Ponadto dymensja samooczuwania stanów radosnych i przykrych wskazuje, iż osoba w codzienności potrafi tworzyć samą siebie oraz otaczającą rzeczywistość.¹⁴⁷ Za pośrednictwem tejże cechy osobowej podkreśla wyjątkową i powtarzalną wartość życia. Staje się ono kategorią biocentryczną i wymaga szczególnej pieczy ze strony mechanizmów samokontroli człowieka. „Życie naprawdę to wolność i kondycja serca... Ludzie lżej się czują, kiedy znajdą kogoś odpowiedzialnego za swoje porażki czy cierpienia. A jeszcze lepiej, kiedy ten winny ma inaczej na imię niż oni sami.”¹⁴⁸

Badania skazanych w ujęciu analiz longitudinalnych, badań biograficznych, przeprowadzanych w dłuższym okresie czasu, dostarczają wiedzy powszechnej i niekwestionowanej.¹⁴⁹ Przystępczość jest zawsze krzywdą wyrządzaną innym i zawsze pozostawia ślad w pamięci i psychice skazanych. Doprowadza do deformacji osobowości, ale jednocześnie to proces chowania się

¹⁴⁶ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 302 i s. 343.

¹⁴⁷ B. Nawroczyński, *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Księgarnia Wydawnicza F. Pieczętkowski i S-ka, Kraków 1947, s. 92-120; A. Nalaskowski, *Spoleczne uwarunkowania twórczego rozwoju jednostki*, PWN, Warszawa 1998, s. 65-83.

¹⁴⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 312 i 326-327.

¹⁴⁹ A. Baładynowicz, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa. Konteksty antropologiczno-filozoficzne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019, s. 271-347.

coraz głębiej w sobie oraz zasypywania nowymi krzywdzącymi zachowaniami, pierwotnymi aktami zła i cierpienia zadawanego niewinnym ludziom. Recydywa stanowi potęgowanie niedojrzałych i nieuważnych zachowań eksternalizacyjnych, ukrywających i kamuflujących prawdę duchową o ich agresorach. Pod maską przestępcy kryją się pozytywne cechy ich osobowości, które przybierają relewantny kierunek działań z punktu widzenia poszanowania dobra wspólnego. Do tych predyktorów zaliczyć należy: ryzyko, wysiłek, odwagę, brak bojaźni w postępowaniu oraz zabieganie o wysoką skuteczność i sprawczość. Maską u przestępców służy do szczelnego zakrycia tego, co w nich jest dobre, sprawiedliwe i prawdziwe, aby otoczenie społeczne tego nie dostrzegało w manifestowanych przez nich czynach kryminalnych.¹⁵⁰ Natomiast u poprawnie funkcjonujących ludzi, wykazujących postawy konformistyczne i właściwe przystosowanie pierwotne, zakładane maski służą do zdobywania tego, czego nie mają u samych siebie, a chcieliby, aby inni widzieli, iż te właściwości i przymioty posiadają lub do ich nabywania dążą.

To są dwie biegunowo odmienne matryce wzorców zachowań zależne od dymensji osobowościowych - u przestępców wzorcem staje się wewnętrzna transformacja, a więc pozytywne nieprzystosowanie, natomiast u osób niekaranych poprawne przystosowanie pierwotne do warunków życia zbiorowego, w tym konsumpcjonizm, łatwizna i pozorne hołdowanie wartościom.¹⁵¹ W opinii osób wchodzących w konflikt z prawem okres aktywności kryminalnej ma charakter czasowy i nie stanowi stałego wyboru tożsamościowego. Osobowość jednostki kształtuje się w interakcjach społecznych, co oznacza, iż żaden przejaw samoświadomości i samooceny nie

¹⁵⁰ A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993, s. 81-102; M. Kofta, *Samokontrola a emocje*, PWN, Warszawa 1979, s. 211-246.

¹⁵¹ L.A. Pervin, *Psychologia osobowości*, GWP, Gdańsk 2002, s. 30-326; A.W. Pope, K.L. Bierman, *Predicting Adolescent Peer Problems and Antisocial activities: The Relative Roles of Aggression and Dysregulation*, „*Developmental Psychology*” 1999, nr 35, s. 335-346.

jest zależny wyłącznie od czynników wewnętrznych, autonomicznych, lecz wiąże się z jej percepcją i oceną ze strony innych osób.

Osiąganie dewiacyjnej tożsamości oznacza zniszczenie reputacji poprzez dynamikę wykluczenia i tym samym ratunkiem dla jednostki o cechach dewiacyjnych jest wejście do grona jej podobnych. Wybory te stają się dla osoby emocjonalnym ratunkiem, a jednocześnie wzmacniają dewiacyjny system wartości, jego status i tożsamość.

Zdaniem skazanych status negatywnego odmieńca staje się dominującym, kiedy dochodzą do głosu jego dodatkowe cechy powodujące rozszerzenie się jego prestiżu i uznania w określonych środowiskach rówieśniczych. Kariera osób demonstracyjnie naruszających reguły ładu i bezpieczeństwa rozwija się stopniowo i uwzględnia kilka etapów jej tworzenia. Na początku występuje samookreślenie statusu pozycyjnego oraz przejście do społecznej oceny i identyfikacji. Z tym elementem wiąże się zmiana postaw i oczekiwań otoczenia wspólnotowego w stosunku do dewiacyjnej osoby, a także przewartościowanie dotychczasowych sądów na temat jej zachowań przez przyjaciół i znajomych.¹⁵² Kolejnym etapem staje się internalizacja przez jednostkę dewiacyjnej etykiety i akceptacja zmienionej tożsamości, pozwalając tym samym na asymilację do alternatywnych grup społecznych kultywujących reaktywne i eksternalizacyjne wzory postępowania. Przestępcy doznając poznania własnego ja jako gorszego, unicestwionego społecznie, stosują różnorodne mechanizmy podtrzymujące pozytywny obraz siebie we własnych oczach oraz w wyobrażeniach ze strony innych. Tym samym wyjaśniają i normalizują wybory działań przestępczych jako dopuszczalne. Ze względu na złożoność strukturalną dymensji wewnętrznych osobowości przestępców można prześledzić różnorodne techniki maskujące rzeczywiste zachowania. Wybory

¹⁵² A. Kieszkowska, *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Impuls, Kraków 2011, s. 253-265; H.J. Grzegółowska-Klarkowska, *Mechanizmy obronne osobowości*, PWN, Warszawa 1986, s. 129-140.

dezidentyfikacyjne mogą przybierać formę podwójnego życia, unikania kontaktów z symbolami stygmatyzującymi bądź ujawniania swojej odmiennej tożsamości w kontekście pozytywnych sądów wartościujących.¹⁵³ „Być porządnym człowiekiem to nic więcej, by jedni nie upadlali drugich. Walczyć należy, by nikomu nie działa się krzywda i jeden w więzieniu jako grypsujący winien stawać w obronie drugiego.”¹⁵⁴

Porzucenie roli przestępcy i wydostanie się na powierzchnię normalnego życia jest zawsze możliwe, choć kasowanie tożsamości dewiacyjnej wiąże się ze strony skazanych z ich zmianami o charakterze czasowym lub interpersonalnym. Te pierwsze pozwalają odstąpić od tożsamości kryminalnej na skutek podjętej konfrontacji z przeszłością dewiacyjną, mającej charakter głębokiej refleksyjności nad dotychczasowym życiem, negującej jego wartość i sens na rzecz alternatywnego modelu egzystencjalnego. Natomiast zmiany interpersonalne polegają na przewartościowaniu celów materialnych jako mniej znaczących i na poczuciu zmęczenia wynikającego z pozostawania w ciągłym konflikcie z regułami życia o charakterze aksjonormatywnym. W procesie przebudowywania przez skazanych tożsamości przestępczej w stronę całkowicie przeciwną mogą zaistnieć zdarzenia interpersonalne o charakterze nieprzewidywalnym w postaci nawiązania kontaktów z osobami znaczącymi lub pozwalających rozwiązać sytuacje konfliktowe.¹⁵⁵ Kiedy się jest złodziejem, który nie odkupił swojej winy, to jest się nim do końca życia ... Tak naprawdę tym, co najbardziej doskwiera ludziom w izolacji jest samotność i tęsknota za bliskimi. Na to nie ma lekarstwa Choćbyś nie wiem, ile sobie znalazł zajęć, to i tak powraca. Trzeba dużo czasu, żeby się z tym uporać. A i tak do końca nie

¹⁵³ J. Kitsuse, *Coming Out All Over: Deviants and the Politics of Social Problems*, „Social Problems” 1980, nr 28, s. 1-13.

¹⁵⁴ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 96.

¹⁵⁵ J. Kwaśniewski, A. Kojder, *Reakcja społeczna a zachowania dewiacyjne: problemy, założenia, hipotezy badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1964, nr 2, s. 40-52.; N. Shover, *The Later Stages of Ordinary Property Offender Careers*, „Social Problems” 1983, nr 31, s. 208-218.

jest to osiągalne. Nadzieja i układanie życia na brudno to najprzyjemniejsze zajęcia za kratami.”¹⁵⁶

Kluczową kategorią aksjologiczną w przebudowywaniu tożsamości dewiacyjnej w prospołeczną, w opinii skazanych, jest wiara będąca siłą duchową, która tkwi w każdym człowieku. Należy podjąć wysiłek, trud i walkę o odzyskanie jej jako motywatora, homeostatycznego ideału prowadzącego do twórczego samostanowienia i kreowania nowej rzeczywistości.¹⁵⁷ Może ona przybierać różną postać w zależności od poziomu zmysłowości intelektu oraz dynamiki i głębokości doznań i odczuć wolitywno-duchowych. U osób skazanych przybiera najczęściej formułę zaangażowania religijnego i wiąże się z potrzebą odkupienia win za wyrządzanie krzywdy i zła czynami przestępczymi. Nie jest to proces łatwy i nie polega na słownych zapewnieniach o przemianie charakteru. Wiąże się z dochodzeniem do całkowicie nowego odkrywania wymiarów konstrukcyjnych własnej osobowości. „Dzisiaj bryluje ten, kto zrobi z siebie największego pajaca, jest zarobiony, silny, a najlepiej silny i głupi. Dzisiaj sławy nie zdobywa się zasługami tylko robiąc show. Kiedy w zakładzie karnym już naprawdę nie widziałem nadziei, pokazał się promyk światła. Była nim wiara, dzięki której do dzisiaj trwam. Wiara w moim życiu odmieniła wszystko, łącznie ze mną.”¹⁵⁸

Wiara w rozumieniu religijności sprowadza się do myślenia, mówienia i działania zmieniającego jednostkę w osobę doświadczającą człowieczeństwa w oparciu o siły duchowo-wewnętrzne rozumiane jako łaska Stwórcy. Tylko na poziomie duchowości, czyli głębokiej wiary można dokonywać aktów

¹⁵⁶ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 84 i s. 107.

¹⁵⁷ S. Veca cyt. za: F. Villa, *Polityka społeczna. Demokracja i praca socjalna*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” 1997, nr 11, s. 10-16; R.J. Parsons, S.H. Hernandez, *Praktyka zintegrowana dla rozwiązywania problemów*, w: M. Bocheńska-Seweryn, K. Frysztacki, K. Kluzowa (red.), *Wypisy z wybranych zagadnień pracy socjalnej*; „Zeszyty pracy socjalnej” 1994, nr 1, s. 10-16.

¹⁵⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 141.

immanencji w stronę wspólnoty poprzez transgresję i transcendencję.¹⁵⁹ „Kto wierzy w Boga musi wierzyć w szatana. Jeśli wierzyłabyś, że istnieje szatan, to bardzo byś się go bała, bo szatan jest mordercą dusz, a dusza jest tym, co mamy najcenniejsze. Szatan to taki wąż dusiciel, który morduje po cichu, kiedy się budzi nasza czujność, to usypia ją swoim kojącym sykiem i dalej robi swoje. To najgorszy zabójca wszech czasów, ponieważ on morduje nie raz, ale całą wieczność, gdyż dusza ludzka jest nieśmiertelna”.¹⁶⁰

Pozostawanie w wierze to przekonanie o pełnej prawdzie, które nie jest zrodzone fizykalnie, lecz werbalnie i swoje siedlisko ma w wyobrażeniach, pożądaniach i wewnętrznej zgodzie człowieka. Akty wolnej woli każdej osoby są wyrazem jej tożsamości, która podlega uporządkowaniu z udziałem dymensji osobowościowych o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym.¹⁶¹ Okazywanie w działaniu wiary ze strony osób karanych jest odpowiedzią na dochodzenie u nich do głosu wartości emocjonalnych i potrzeby dostrzeżenia sensu życia. Dowodzenie, iż każdy człowiek odpowiada za jakość swojej egzystencji, czyli teleologię i eschatologię, wskazuje na potrzebę zmaterializowania przez niego kategorii pozamaterialnej postaci najgłębszych przeżyć wewnętrznych stanowiących o wierze.

Skazani zdecydowani na przewartościowanie swojego życia muszą sięgnąć do podstawy dającej nadzieję i szansę na tego rodzaju zmianę. Tą podstawą są zasady o charakterze immoralnym, będące wzorem do tworzenia tożsamości osobowej, społecznej i cywilizacyjno-kulturowej. Muszą one być powszechne i zobiektywizowane, nie podlegając relatywizmowi ocennemu ze strony indywiduum. Także nie stanowią narzuconego porządku normatywnego przez podmioty zewnętrzne legitymujące się wiedzą w zakresie wyznaczania

¹⁵⁹ R. Nisbett, R. Ross, *Human inference: Strategies and Shortcomings of Social Judgment*, Englewood Cliffs, New York 1980, s. 116-120; I. Kant, *Prolegomena to Any Future Metaphysics*, New York 1993, s. 273.

¹⁶⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 169.

¹⁶¹ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, PWN, Warszawa 1987, s. 179-183, F. Ebner, *Słowo i realność duchowa*, PWN, Warszawa 2006, s. 65-73.

ładu i porządku społecznego. Pozostają one poza racjonalnością bazują na uniwersalizmie doznań i odczuć człowieka na poziomie wrażliwości wolitywno-duchowej.¹⁶² „Życie w wierze jako słuszna droga, gdyż jest przekazywana nie czynem i prawdą, lecz słowem i nagabywaniem, a często zraża. Mimo to wszyscy wierzący podążają w tym samym kierunku, to jednak każdy z nich idzie swoją indywidualną drogą. Dlatego nie zawsze na dobre wychodzi im, kiedy jeden przekonuje drugiego do swoich metod radzenia sobie z tym czy innym problemem. Zasady - jak przykazania - są jedne i niezmiennie, czy nam się to podoba, czy nie. Nie można przecież dopasowywać przykazań do czyjejs miary, tylko ktoś musi się do nich dostosować.”¹⁶³

Warunkiem wyboru drogi prowadzącej do podstawy pozwalającej osiągnąć człowiekowi mądrość oraz nakarmić go radością i szczęściem jest przejawianie bezgranicznego zaufania i odpowiedzialności dla tego typu działania.¹⁶⁴ Skazani doświadczający licznych porażek i klęsk w zakresie poszukiwania stabilizacji i bezpieczeństwa wspólnotowego, są szczególnie podatni na wpływ czynników esencjonalnych, mających moc sprawczą w zakresie ich przemiany tożsamościowej. Fakt ten jest konsekwencją unikania w okresie aktywności kryminalnej przez skazanych wyboru działań wymagających legitymowania się zaufaniem i odpowiedzialnością. Tego rodzaju stan rzeczy sprowadza osoby karane do roli przedmiotu, a nie podmiotu, w sieci komunikacji społecznej. Ustawiczne powtarzanie aktów o charakterze reaktywnym i eksternalistycznym odbiera jednostce możliwość wyzwolenia się z dewiacyjnej tożsamości. Nadzieja odkrywana przez skazanych, która tkwi w przejmowaniu zasad wiary, na nowo daje szansę do ulepienia prospołecznej osobowości. „Jak łatwo jest mówić o zaufaniu Bogu, a jak trudno tego dowieść. To są właśnie momenty,

¹⁶² J. Reykowski, *Zadania pozaosobiste jako regulacja czynności*, w: J. Kura, J. Reykowski (red.) *Studia nad teorią czynności ludzkich*, PWN, Warszawa 1975, s. 11-129.

¹⁶³ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 173.

¹⁶⁴ A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2005, s. 55-72.

kiedy Bóg egzaminuje nas z zaangażowania w wiarę ... Jeśli człowiek ufa Bogu, to nie może rozpaczać, tylko powinien trwać i starać się rozpoznać Jego wolę po to, by się w nią wpisać. Tylko tak może zwyciężyć.”¹⁶⁵

Odnajdywanie podstawy do kreowania nowego życia przez skazanych, będącej sumą zasad wiary, będzie możliwe, gdy osoba zrezygnuje z tendencji do demonstrowania swojego władztwa i nadrzędności nad światem przyrodniczym. Przyjmowanie postawy czynnej, proaktywnej i twórczej nie musi oznaczać hegemonii i przewagi człowieka nad innymi. Pokój wewnętrzny porządkujący strukturę osobowościową wymaga od jednostki integralnego i ekologicznego rozwoju, który zakłada potrzebę transgresji i transcendencji z jej strony.¹⁶⁶ Metapotrzeba myślenia, mówienia i działania, która przywołuje okoliczności dowartościowywania, występowania ekstensywnej motywacji oraz pogłębionej samoświadomości stwarza tym samym możliwość jego osiągnięcia. Na poziomie pokoju wewnętrznego sięgać można do reguł wiary jako skarbcza duchowego i psychicznego rozwoju człowieka.¹⁶⁷ „Jeśli Boga nie ma, ja nie tracę nic, jeśli zaś Bóg jest, ty tracisz wszystko... Bóg nie jest taki, jaki pan chce, żeby był. Ludzie starają się dopasować Boga i wiarę do siebie, żeby był im wygodniej, tylko dlatego, że żyją w grzechu. A skoro Boga by nie było, to i grzechu, by nie było. A ja wiem, że Bóg jest ... Dlatego to, że dzisiaj pan jest niewierzący, nie znaczy, że jutro też tak musi być. Człowiek nie jest dla wiary, tylko wiara dla człowieka. To działa, niech pan spróbuje i pokona lęk. Wiary nie można się nauczyć, ponieważ jest ona łaską od Pana Boga, ale kto szuka, ten znajduje ... Wiara jest konkretna i uważam, że katolicy też tacy powinni być, konkretni i określani, bo dzięki temu zyskują na wiarygodności i zaufaniu w oczach

¹⁶⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s.174-175.

¹⁶⁶ Z. Zaborowski, *Z pogranicza psychologii społecznej i psychologii osobowości*, PWN, Warszawa 1980, s. 116-136; J. Koziński, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007, s. 111-126.

¹⁶⁷ E. Aronson, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-Ka, Warszawa 1997, s. 191-216, A. Caar, *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu i ludzkich siłach*, Zysk i S-ka, Poznań 2009, s. 71-92.

innych. Bardziej stawiać na jakość, ponieważ ilość nigdy nie była gwarantem niczego.”¹⁶⁸

Poszukiwanie sublimacji osobowej przez skazanych zależne jest od nich samych, gdy posiadają zdolność samoświadomości refleksyjnej pozwalającej wolność emocjonalną, prawo do wyboru i odpowiedzialność połączyć z wiarą przyczyniając się tym samym do osiągnięcia pokoju wewnętrznego. Jednostka poprzez docieranie do wiary i przyrodzonego prawa pokoju wewnętrznego otwiera się na interweniowanie czynników pozarozumowych o znamionach doznań psychicznych i duchowych.¹⁶⁹ „Bóg jest dla ciebie, a nie ty dla Boga. On ci może tylko pomóc, nie zaszkodzić Nie ma się czego bać... Ludzie pozbawieni wiary, kierowani niezrozumieniem popadają nierzadko w rozpacz”.¹⁷⁰

Wiara będąca podstawą duchowości człowieka jest praktyką życia opartą na trwałych fundamentach, które są niezienne i gwarantują poczucie spełnionych oczekiwań i pożądań w segmencie najistotniejszych potrzeb. Wypełnianie zasad wiary ukierunkowanej na immoralne treści o cechach uniwersalnych, obiektywnych i powszechnych przyczynia się do uwewnętrznienia stanów sprawczości, bezpieczeństwa i sprawiedliwości u osób, które tak postępują.¹⁷¹ „To co stwórca proponuje swojemu stworzeniu czasami może wydawać się złe, krzywdzące, niewygodne, jednak w konsekwencji zawsze wychodzi człowiekowi na dobre.”¹⁷²

W pozytywnych oddziaływaniach resocjalizacyjnych wobec skazanych należy dopuszczać do praktyki penitencjarnej strategię oparte na podejściu naukowym, ale także pozostawić miejsce dla interwencji odmiennych,

¹⁶⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 216-217.

¹⁶⁹ S. Harris, *Koniec wiary. Religia, terror i przyszłość rozumu*, Wyd. Błękitna Kropka, Nysa 2012, s. 13-26.; J. Poundstone, *Prisoner's Dilemma*, Doubleday, New York 1992, s. 106-126.

¹⁷⁰ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s.273 i s. 277.

¹⁷¹ D. Gilbert, *How Mental System Believe*, „American Psychologist” 2027, nr 2, s. 107-119; D. Gilbert, *Unbelieving the Unbelievable: Some Problems in the Rejection of False Information*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1990, nr 59, s. 601-613.

¹⁷² P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 328.

bazujących na wierze w określone pozamaterialne ideały. Kryteria wnioskowania o cechach materialnych, duchowych, realnych, racjonalnych, systemowych i empirycznych nie powinny stanowić bariery dla argumentacji wypływającej z myślenia gnostycystycznego. Wiedza o rzeczywistości jest zatem możliwa przez poznanie scjentyistyczne, a także z udziałem czynników pozarozumowych znajdujących swoje siedlisko w wierze. Należy przypuszczać, że dywagacje o różnych bytach oraz zjawiskach stają się pełniejsze, jeżeli potrafimy zastosować metodologię synkretyzmu dopuszczającą łączenie w jedną całość różnych i sprzecznych poglądów bez wyodrębniania racji nadrzędnych.¹⁷³ Takie ujęcie problematyki badawczej ukierunkowane jest na ciągłe poszukiwanie oraz dokonywanie falsyfikacji dotychczasowych ustaleń. Należy nadmienić, że wartościowanie empirycystyczne i rozumowe jest pochodne w stosunku do rzeczywistości istniejącej, natomiast wiara zakłada wyłącznie myślenie powinnościowe względem wyobrazeniowego, immoralnego wzorca osobowo-substancjalnego. Dokonywanie przez skazanych wyborów w stronę wiary jest odsłanianiem tajemnicy o człowieku, którego nie można poznać do końca przy pomocy rozumu.¹⁷⁴ Za pośrednictwem wiary skazani mogą nabyć zdolność do samostworzenia siebie zakładając współobecność bytu wiecznego i nadprzyrodzonego. „W dzisiejszym świecie stanie po stronie Boga z góry skazuje człowieka na ośmieszenie.”¹⁷⁵

Kolejnym słowem-kluczem używanym przez skazanych, pozwalającym poznać ich strukturę osobowościową, jest czas. Odbiera się go jako kategorię wieczności, stąd człowiek stara się funkcjonować poza jego granicami, pozostając w złudnym przekonaniu o nieprzemijaniu czasu. Stąd rodzą się zachowania i postawy celowościowe ukierunkowane na zewnętrzną,

¹⁷³ K.Lorenz, *Tak zwane zło*, PAX, Warszawa 1972, s. 101-116; J. Poundstone, *Prisoner's Dilemma*, Doubleday, New York 1992, s. 130-137.

¹⁷⁴ E. Smith, D. Osherson (red.) *An Invitation to Cognitive Science*, Mit Press, Cambridge 1995, s. 372-386, J. Glover, *Humanity: A Moral History of Twentieth Century*, Yale University Press, New Haven 1994, s. 24-36.

¹⁷⁵ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 170.

powierzchnowość, warunkujące konformizm i pierwotne przystosowanie. Świadomie człowiek oddala wysiłek, ryzyko, dbanie o zachowanie godności, nie zabiega o uczciwość wobec samego siebie. Przybiera styl życia ukierunkowany na zdobywanie rzeczy i hołdowanie egzystencjalnej towarowości. Pozostaje tym samym wierny łatwiznie, skuteczności i efektywności za wszelką cenę. Manifestuje obojętność, bojaźń i ucieka przed własną odpowiedzialnością. Ponadto eliminuje wartości na rzecz kryteriów utylitarnych w codziennych aktach wyboru, będących świadectwem jego wewnętrznej wolności. Człowiek stara się w czasie pomieścić jak najwięcej przyjemności, radości, a nie zastanawia się nad bólem i cierpieniem innych ludzi.¹⁷⁶ Odrzuca wręcz doznawanie i odczuwanie przeżyć niesatysfakcjonujących, gdyż one nie mogą zaśmiecać jego życia. Największe zadowolenie przynosi rezygnacja z trudu, poświęcenia, pomocy i dawania przykładu innym. Powrót do stanu psychofizycznej równowagi ma miejsce w sytuacji zagrożenia życia lub możliwości jego znacznego ograniczenia. A zatem sytuacje graniczne, skrajne i ekstremalne przywołują potrzebę szanowania czasu celem uporządkowania swojego życia. Warto doceniać chwilę odbierać to, co przynosi radość i szczęście w danym momencie życia.¹⁷⁷

W świetle opinii skazanych czas jest kategorią płynną i przemijającą, stąd zachodzi konieczność wykorzystywania go w sposób najpełniejszy. Nieegzekwowanie od siebie wyborów, opartych na empatii i prospołeczności powoduje uspienie endogennych predyktorów osobowościowych i w ten sposób jednostka przybiera dewiacyjną tożsamość podmiotowo-społeczną. „Czas nas ogranicza, ale to my decydujemy, jak go wykorzystujemy, ponieważ czas może

¹⁷⁶ J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1988, s. 48-56; P. Singer, *Etyka praktyczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 78-92.

¹⁷⁷ H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, Wyd. Pusty Obłok, Warszawa 1993, s. 101-126.; E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, PWN, Wrocław-Warszawa 2000, s. 216-229.

stawiać nam warunki jedynie za życia. Jego jurysdykcja kończy się u progu śmierci.”¹⁷⁸

Osoby karane przyjmują czas jako element strukturalizujący ich postępowanie, bez oglądu na charakter dokonywanych wyborów zachowań. Ich zdaniem nie ma większego znaczenia wartość moralna czynów, gdyż mogą one być różnorodne i nie zawsze skierowane są na atak, przemoc, destrukcję wobec porządku społecznego. A zatem w ramach określonego czasu każdy może legitymować się wyborami pomiędzy dobrem a złem. Człowiek jednak nie zauważa kwestii zasadniczej, iż czas ma wpływ na wszystko, gdyż nie można go cofnąć uznać jakiegoś wydarzenia, które miały miejsce za niebyłe. Utrzymywanie aktywności kryminalnej rozkłada się na dłuższe okresy życia skazanych i jest ona trwałą postacią deformacji. Nie można jej skasować, zminimalizować znaczenia bądź przyporządkować oceny obojętności stosunku do systemu wartości chronionych przez prawo. „Czas miele wszystko razem w jednym młynku - sukcesy, porażki, wzloty i upadki; co by się w życiu nie działo, to nie ma to wpływu na czas. Jednak czas ma wpływ na wszystko. Dlatego ludzie, którzy to rozumieją, starają się każdy dzień spożytkować z korzyścią dla siebie, nie uronić ani minuty. Problem w tym, że przeważnie zaczyna się to rozumieć wtedy, kiedy jest już za późno.”¹⁷⁹

Podsumowanie

Wykluczenie społeczne jako słowo jednocześnie staje się symbolem określonego porządku kulturowego, gdyż definiuje istotę bytu, życia i naszego człowieczeństwa. Jest wyrazem konserwatywnego i liberalnego stosunku postrzegania rzeczywistości społecznej i w sposób radykalny odcina się od myślenia i działania abolicjonistycznego, preferującego biocentryzm na

¹⁷⁸ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 171.

¹⁷⁹ P. Cwynar, *Wysłuchaj mnie proszę...*, Bernardinum, Warszawa 2017, s. 354.

prawach równości, autonomii i poszanowania odmienności i inności jako wartości.

Terminem językowym jako nośnikiem, wszelkiego ruchu i dynamizmu rozwojowego podkreśla się w obszarze transracjonalnym dojrzewanie jednostki do scalania i zjednoczenia bądź lokowania swoich potrzeb i postaw na przeciwstawnych biegunach.

Symbol językowy odrywający miejsce wartości dla życia indywidualnego i supraindywidualnego, tym samym staje się świadectwem braku wartości miejsca w przestrzeni cywilizacyjno-kulturowej. W tak zarysowanej perspektywie odrzucenie i eliminowanie innych jako nie znajdujących praw do partycypacji podmiotowej, tworzy tkankę społeczną opartą na dominacji i hegemonii uprzedmiotowienia.

Instytucjonalne rozwiązania kulturowe biorące swój początek z rezonansu słowa jak symbolu w postaci atrybucji normatywnej i systemów organizacyjnych, stają się sprzymierzeńcami myśli ideałów oduczających człowieka relatywizować oceny i sądy wartościujące oraz wybory oparte na wolności emocjonalnej przeżywanej dzięki uczuciom wyższym.

Tego rodzaju symbole, które w obecnych czasach nadal nadają rym, rytm, melodię dla formowania otaczającej rzeczywistości, wykreślają z niej określone grupy w imię utrzymywania imperium władzy jednych nad drugimi. W dobie demokracji liberalnej porządek normatywny nie sprowadza się do rozwiązywania problemów egzystencjalnych, teleologicznych bądź eschatologicznych, lecz jedynie do zarządzania nimi w celu fragmentaryzowania stanów osobowych i wspólnotowych niezdolnych do sterowania życiem.

To słowo-klucz sprawia, iż ludzie spychani poza pole symboliczne i imaginarium pozbawieni są wolności emocjonalnej i prawa do swobodnego wyboru oraz własnej odpowiedzialności za czyn w celu zapewnienia wolności dla pozostałej części społeczeństwa, której wyobraźnia, percepcja, doznania

i odczucia karmione są nienawiścią, pogardą i totalną izolacją. Układ immunologiczny społeczeństwa wyznacza dwubiegunowość miejsca we wspólnocie, podzielonej granicą nie do przekroczenia, gdzie jednostki wykluczone jako przedmioty mają jedynie za zadanie utrzymywać homogeniczność poprzez samo trwanie, bez możliwości rozwojowych.

Reanimowanie systemu sprawiedliwości karzącej w XXI wieku, sprowadzającego osobę popełniającą czyn do zmarginalizowanego przedmiotu i odbierając mu prawo do odpowiedzialności i zaufania, nie pozwala na koncyliacyjność i partycypacyjność wspólnotową. Ten model postępowania antagonizuje stosunki wewnętrzne, utrzymuje sytuację konfliktową i w sposób zasadniczy nie zezwala na zmianę świadomości powszechnej i wyobraźni dopuszczającej wzorce zachowań alterocentrycznych. Władza karania oraz społeczeństwo odbierają poprzez normatywną i kulturową pogardę i nienawiść do człowieka uwikłanego w niegodziwy czyn, satysfakcję i radość jako wysublimowane stany reaktywności emocjonalnej.

Interdyscyplinarna wiedza wsparta badaniami longitudinalnymi i biograficznymi skazanych pozwala odsłonić prawdę o ich naturze oraz strukturze osobowościowej. Za pośrednictwem wnioskowania opartego na podejściu materialnym, duchowym, realnym, racjonalnym, empirycznym oraz systemowym sięga się do poszerzonego pola hermeneutycznego poznawania rzeczywistości. Uwzględnia ono potrzebę zastosowania nowej paradygmatyczności, pozostającej w poprzek dotychczasowym regułom budowania określonych hipotez i twierdzeń. I tak w analizach kognitywistycznych wykorzystać należy cztery nowe drogowskazy tworzenia prawdziwości obrazu badanego zjawiska. Są nimi: czas jest ważniejszy od miejsca, całość a nie część jest prawdą, jedność a nie konflikt buduje stabilność i bezpieczeństwo oraz ideały i wartości przedkładać należy nad istniejącą rzeczywistość. Ponadto dyskurs naukowy ma charakteryzować się perspektywą myślenia horyzontalnego, które zakłada konieczność przestrzegania

obligatoryjnych warunków. Są nimi założenia aksjomatyczne odnoszące się do kontekstu, synergii, równowagi i zasadności. A także wszelkie wywody naukowe winny uwzględniać ustalenia odnoszące się do przedmiotów poznania z pozycji czasu minionego, teraźniejszości i przyszłości. W oparciu o te kryteria metodologiczne badacz dochodzi do konstatacji twierdzeń probabilistycznych, pozwalających mu obalić dotychczasowe ustalenia o charakterze sofizmatycznym, angelicznym bądź będące immanentyzmem epistemologicznym.

Zagadnienie dotyczące interpretacji słów, będących symbolami czy kluczami poznawania struktury osobowościowej osób prezentujących zachowania kryminalne, jest właśnie przykładem dotychczasowych zaniedbań naukowych, które nie uwzględniały tego podejścia metodologicznego na rzecz dochodzenia do prawdy. Większość analiz przyjmowała przedaksjologiczne założenia badawcze, które z konieczności mogły zweryfikować z góry ustalony stan rzeczy. Trafna teleologia empirycystyczna nie może sprowadzać się do rzetelności określenia wyłącznie algorytmu badawczego, ale także winna dopuszczać swobodną ocenę faktów, które stanowią materiał źródłowy z pozycji samego przedmiotu poznania. Otóż słowa są wyrażonymi, ostrymi i obiektywnymi kategoriami definiującymi naturę człowieka, jego strukturę osobowościową oraz realizowany habitus pozycyjny. Wyrażenia językowe osób karanych pozwalają zdiagnozować ich myślenie, mówienie i działanie, których przedmiotem jest jednostka, jej oczekiwania, wyobrażenia i pożądaniami w zakresie nabywania nowej tożsamości osobowej, wspólnotowej kulturowej.

Zaprezentowana metaanaliza obaliła dotychczasowe schematy i stereotypy archeotypiczne, jakoby przestępcy nie podlegali wtórnej integracji pozwalającej osiągać stan pozytywnego nieprzystosowania. Mechanizmami wewnątrzstrukturalnymi przyczyniającymi się do stanu dezintegracji pozytywnej, gwarantującymi pełną integracyjność rozwojową, komunikacyjną i przystosowawczą są u skazanych: samoświadomość wewnętrzna i zewnętrzna,

jedność psychofizyczna, transgresja w obszarze segmentacji wolitywno-duchowej oraz partycypacyjność wspólnotowa osiągnięta w oparciu o autonomię tożsamościową. Za pośrednictwem owych mechanizmów skazani dokonują aktów transformacji w obszarze zasadniczych potrzeb wyższego rzędu oraz konieczności na warunkach atrybucji wewnętrznej, przejmowania na siebie obowiązków moralnych wobec innych ludzi i wspólnoty.

Słowa zasadnicze, które odsłaniają poziomy struktury osobowej oraz siłę i dynamikę antecedensów endogennych i egzogennych u skazanych to: człowiek, życie, wartości, miłość, religijność i wiara, przestępczość oraz czas. Dogłębna analiza tych wyrażen językowych pozwala określić deficyty osobowe, społeczne i kulturowe u osób manifestujących zachowania kryminalne, a jednocześnie wskazuje na określone czynniki modalne, węzłowe o charakterze protekcyjnym, które pozostają w sferze przyszłych oczekiwań dotyczących przyszłego życia na wolności. Projektowanie przemiany tożsamościowej w stronę kreowania samego siebie jako twórcy, osoby zdolnej do rozwoju i przekuwania negatywnych doświadczeń w pozytywne, może nastąpić wskutek uruchomienia dynamizmów życia. Nośnikiem przewartościowywania egzystencjalnego u skazanych jest samoświadomość refleksyjna i samopotwierdzenie określane mianem realizacji potrzeby sprawczości, bezpieczeństwa i reaktywności emocjonalnej oraz samorefleksyjność rozumiana jako dążenie do przeżywania wolności inkluzyjnej i partycypacji wspólnotowej mierzonych skalą zachowań empatycznych i prospołecznych.

W oparciu o dynamizm życia pozwalający niwelować ograniczenia osobowościowe oraz kierując się wiarą i nadzieją na udaną integrację społeczną, skazani artykułują za pośrednictwem słów-symboli, wzorzec postępowania będący drogowskazem prowadzącym do tychże celów. Jest on zestawem zasad, których stosowanie doprowadza do procesu dezintegracji pozytywnej osobowości skazanych, w następstwie którego powstaje nowy, jakościowy fenomen egzystencjalny spełniający kryteria pozytywnego ich

nieprzystosowania. Do tego katalogu powinny być zaliczone następujące działania: dialogiczne relacje osobowe, wzrastanie świadomościowe poprzez eliminowanie stereotypicznego kreowania treści życia z udziałem wartości indywidualnych, supraindywidualnych i transkulturowych, rozbudowywanie potrzeb empatycznych i prospołecznych, pozyskiwanie zadowolenia z wiedzy i własnych umiejętności, przyjmowanie postawy otwartej demokratycznej bez udziału strachu, prowadzenie życia proaktywnego i twórczego, eliminowanie wyborów działań opartych na łatwiźnie, nudzie i atrybucji zewnętrznej, starania o dochowanie jedności psychofizycznej, odrzucanie wszelkiego konformizmu, zrezygnowanie z hedonizmu materialnego na rzecz rozszerzania i zdynamizowania sfery wolitywno – duchowej oraz zabieganie o radość i szczęście wraz z doznawaniem i odczuwaniem bólu i cierpienia w codzienności, a także przyjmowanie postaw nacechowanych rycerskością i walecznością.

Osoby wchodzące w stały konflikt z prawem prezentują strukturę osobowościową podatną na samokontrolę, rozumienie własnych emocji, partycypację wspólnotową, zachowania prospołeczne, nabywanie umiejętności komunikacyjnych, zapewniających ich rozwój, integrację wtórną i przystosowanie, adaptowanie moralnych reguł postępowania oraz rozwiązywanie problemów społecznych. Brak zmiany tożsamościowej skazanych jest ich odpowiedzią na wychowanie społeczne określane przy pomocy słów-symboli stanowiących nadal standard kulturowo-normatywny zdehumanizowanej władzy karania.